



Franciszek Solarz OFMConv

<https://orcid.org/000-002-7880-6325>

Klasztor Franciszkanów, Kraków

Krakowski klasztor franciszkanów w czasie niemieckiej okupacji [1939–1945] w świetle zakonnych dokumentów

Krakov franciscan monastery during the german occupation [1939–1945] in the light of religious documents

Słowa kluczowe: Klasztor franciszkanów – walka o przetrwanie klasztoru – troska o przetrwanie seminarium – staranie o uchodźców – duszpasterstwo w bazylice – zajęcie klasztoru – wojenne niemieckie magazyny w klasztorze

Keywords: Franciscan monastery – fight for the survival of the monastery – care for the survival of the seminary – applying for refugees – pastoral care in the basilica – seizure of the monastery – wartime German warehouses in the monastery

Abstrakt:

Od 1237 r. w Krakowie trwa w sposób nieprzerwany klasztor franciszkanów. Rankiem 6 września 1939 r. Niemcy rozpoczęli 1939-dniową okupację Krakowa. Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie życia i pracy klasztoru w tym okresie. Opisuując jego życie, naciski władz okupacyjnych, zabieranie przez nie pomieszczeń klasztornych,

rewizje i aresztowania, troskę klasztoru o zabezpieczenie i uchronienie rzeczy cennych i zabytkowych, autor ukazuje niezłomność postawy franciszkanów w tym trudnym okresie.

From 1237 in Krakow, it was an uninterrupted Franciscan monastery. On the morning of September 6, 1939, the Germans began their 1961-day occupation of Krakow. The article aims to present the life and work of the monastery during this period. Describing his life, the pressure of the occupation authorities, the taking of monasteries by them, searches and arrests, the monastery's care for the journey and the preservation of valuable and historic things, the author shows the steadfast attitude of the Franciscans in this difficult period.

* * *

Wprowadzenie

W piątek 1 września 1939 r. napaścią na Polskę Niemcy rozpoczęli trwający ponad 6 lat największy konflikt zbrojny w historii ludzkości – II wojnę światową. Rankiem 6 września do niebronionego Krakowa od strony południowej wjechały oddziały niemieckie. Tak zaczęła się mająca trwać 1961 dni okupacja miasta.

Okupant przyszedł z programem walki z tym co polskie i z Kościołem¹. Jego negatywne nastawienie do chrześcijaństwa w jakiejś mierze wynikało z traktowania chrześcijaństwa jako konkurencyjnej religii². Nadto zdawał sobie doskonale sprawę, że Kościół w Polsce od wieków był nierozzerwalnie złączony z ideą państwa niepodległego. Z takiego przekonania okupantów wynikało założenie systematycznego zwalczania duchowieństwa i dążenia do likwidacji wpływów Kościoła

¹ S. Piotrowski, *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa 1956, s. 138, 148; D. Schenk, *Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora*, Kraków 2009, s. 176.

² P. Sołga, *Recenzja: Kościół krakowski 1939–1945*, red. Łukasz Klimek, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2014, „Przegląd Nauk Historycznych” 15(2016) nr 2, s. 393; J. Bratko, *Gestapowcy*, Kraków 1985, s. 155; J. Sziling, *Kościół chrześcijański w polityce niemieckich władz okupacyjnych w generalnym Gubernatorstwie (1939–1945)*, Toruń 1988, s. 22–23. Szerzej na ten temat: A. Kmak-Pamirska, *Elementy „religijne” w ideologii i obrzędach narodowosocjalistycznych Trzeciej Rzeszy*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2012, nr 2(34), s. 19–37.

w społeczeństwie. Niemcy nie uznawali także zapisów konkordatu z 1925 roku, a konkordat zawarty między III Rzeszą a Kościołem niemieckim nie obejmował Generalnego Gubernatorstwa³. Wyznawali przekonanie, że dostęp do kultury mogą mieć jedynie obywatele Rzeszy. U podstaw tego przekonania była „ideologia oparta na doktrynie rasowej”⁴. Polityka ta prowadziła do podziału na Niemców i tych którzy zostali dopuszczeni do „niemieckości” oraz pozostałą ludność. To, co polskie miało jedynie służyć realizacji ich planom. Stąd brały się różnego rodzaju represje, także wobec Kościoła. Dotykały one głównie duchowieństwo i osoby konsekrowane, którym stawiano zarzuty działalności antyniemieckiej. Zwalczając Kościół aresztowano, nękanono i prześladowano biskupów, kapłanów, zakonników⁵. Wystarczyła informacja o manifestowaniu polskości lub o kolportażu prasy podziemnej, o pomocy organizacjom podziemnym, czy pomocy Żydom, aby aresztować, zesłać do obozu, a więc w konsekwencji skazać na śmierć.

Było to widoczne na całym obszarze ziem polskich, zajętych przez Niemców. Najgorsze jednak było położenie Kościoła i duchowieństwa na ziemiach wcielonych do Rzeszy. Na terenach Generalnego Gubernatorstwa miało to nieco łagodniejszy charakter. Tutaj okupant chciał usunąć z życia kościelno-religijnego wszystkie elementy państwowo-narodowe oraz wykorzystać Kościół do realizacji swoich własnych, politycznych celów⁶, zadań władz okupacyjnych⁷. Miały temu służyć z jednej strony jakieś tolerowanie działalności Kościoła, z drugiej naciski, zastraszanie, prze-

³ Stanowisko rządu Generalnego Gubernatorstwa w sprawie konkordatu zostało jasno określone 14 XI 1940 r. przez sekretarza stanu Kundta, podczas wizyty biskupów T. Kubiny i J. K. Lorka w sprawie projektowanych seminariów generalnych. Pisemnie zaś 22 kwietnia 1943 r. w odpowiedzi na interwencję Księcia Metropolity A. Sapiehy, stwierdzając, że konkordat pomiędzy Watykanem a „byłą” Rzeczypospolitą Polską stał się bezprzedmiotowy z powodu wyeliminowania (*Wegfall*) jednego z partnerów. (B. Przybyszewski, *Dzieje Kościelne Krakowa w czasie okupacji 1939–1945 (część I)*, „Chrześcijanin w świecie” 1979 nr. 10 (82) s. 15–16).

⁴ A. Czocher, *W okupowanym Krakowie. Codziennosc polskich mieszkańców miasta 1939–1945*, Gdańsk 2011, s. 8.

⁵ Działania te opisuje Tomasz Stachów, *Represje wobec Kościoła w Krakowie w okresie okupacji niemieckiej* [w:] *Kościół krakowski 1939–1945*, Kraków 214, s. 42–43.

⁶ B. Przybyszewski, *Dzieje Kościelne Krakowa w czasie okupacji 1939–1945 (część I)*, „Chrześcijanin w świecie” 1979 nr. 10 (82) s. 17–24; T. Stachów, *Represje wobec Kościoła w Krakowie ...*, s. 27–29; A. Chwalba, *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*, Wydawnictwo Literackie 2002, s. 366–373

⁷ J. Sziling, *Kościół chrześcijański...*, s. 27–37.

śladowanie⁸. Już w listopadzie 1939 r. Niemcy rozpoczęli w GG akcję masowych aresztowań wśród duchowieństwa i osób zakonnych. Nadto okupanci zabraniali organizowania procesji, pogrzebów, działalności stowarzyszeń przykościelnych. Zajmowali zabudowania klasztorne i parafialne, a nawet świątynie na cele wojskowe lub cywilne. Zamykali wyższe i średnie ogólnokształcące szkoły. Dotyczyło to także seminariów duchownych, które poddano inwigilacji i represjom. Zakazali przyjmować do seminarium bez matury. Planowali zamknięcie wszystkich seminariów, a w ich miejsce utworzenie dwóch: w Krakowie i Sandomierzu⁹. W lutym 1941 roku generalny gubernator wydał zarządzenie kategorycznie zakazujące przyjmowania kandydatów na I rok studiów¹⁰. Realizowano zaplanowaną fizyczną eksterminację polskiej inteligencji.

W Krakowie miały siedzibę władze Generalnego Gubernatorstwa, ale tu także „biło serce Kościoła katolickiego w okupowanej Polsce, na czele którego stanął abp Adam Stefan Sapieha, kilkakrotnie organizujący konferencje plenarne episkopatu Polski niemal za oknami urzędującego na Wawelu Hansa Franka”¹¹.

Na terenie Krakowa centrum aparatu represji było skupione w Urzędzie Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (*Kommendaeur der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienst*) Dystryktu Kraków. W ramach tego urzędu funkcjonowało gestapo (*Geheime Staatspolizei*; *Tajna Policja Państwowa*). Rozpracowywaniem Kościoła katolickiego i represjami wobec duchownych zajmowała się specjalnie do tego powołana komórka gestapo, Podreferat IV B-2, którym kierował do roku 1942 Paul Siebert¹². Do zadań tej komórki należało: inwigilacja biskupów i księży, zdobywanie wiadomości o działalności organizacji przykościelnych,

⁸ P. Sołga, *Recenzja ...*, s. 393.

⁹ F. Stopniak, *Materiały do historii seminariów duchownych w latach II wojny światowej* [w:] *Materiały i Studia*, red. Franciszek Stopniak, t. VII, z. 3, Warszawa 1978, s. 62–86.

¹⁰ B. Przybyszewski, *Dzieje Kościelne Krakowa w czasie okupacji 1939–1945*, „Chrześcijanin w świecie” 1979, s. 94,95; zob. T. Stachów, *Represje wobec Kościoła w Krakowie ...*, s. 35; U. Perkowska, *Adam Stefan Sapieha w latach okupacji hitlerowskiej* [w:] *Kościół krakowski 1939–1945*, Kraków 214, s.169.

¹¹ P. Sołga, *Recenzja...*, s. 392.

¹² J. Bratko, *Gestapowcy*, s.153–156; T. Stachów, *Represje wobec Kościoła w Krakowie ...*, s. 30, 38; T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1974, s. 21; J. Sziling, *Kościół chrześcijański...*, s. 19.

rejestracja majątku kościelnego i dokonywanie zatrzymań duchownych¹³. W samym Krakowie 10 listopada 1939 aresztowano 25 jezuitów, co odbiło się bardzo mocnym echem w środowisku zakonnym¹⁴. Tej polityce służył także Zarząd Miasta.

Zależało okupantom szczególnie na zastraszeniu abpa Adama Sapiehy¹⁵. Inwigilując Kurię i dokonując w niej aresztowań, chcieli znaleźć dowody na jego anty-niemiecką działalność i jego współpracowników.

Natomiast klasztor franciszkanów trwający nieprzerwanie od jego założenia w 1237 roku w momencie wybuchu wojny był jednym z głównych klasztorów franciszkańskiej prowincji św. Antoniego Padewskiego i bł. Jakuba Strepy w Polsce. Przebywali tu zakonnicy, którzy poświęcali się różnym pracom duszpasterskim, naukowym i kulturowym. Istniało w nim Wyższe Seminarium Duchowne, kształcące kleryków franciszkańskich¹⁶. W jego części od plant nadal mieszkaly osoby świeckie.

Jego wojenną historię poznajemy z kronik, zachowanych dokumentów, ze wspomnień. Pojawia się w niektórych opracowaniach, ale jest tam potraktowana wybiórczo i tematycznie. Wydaje się przeto zasadne jej zebranie, opisanie i opublikowanie.

Podając temat przedstawienia historii franciszkańskiego klasztoru podczas wojny, odwołujemy się przede wszystkim do zapisów tego okresu z *Kroniki klasztoru*. Wartość tegoż zapisu wzrasta przez fakt, że przekaz *Kroniki* dotyczący lat wojennych został spisany przez ówczesnego przełożonego wyższego franciszkanów

¹³ K. Leszczyński, *Działalność Einsatzgruppen policji Bezpieczeństwa na ziemiach polskich w 1939 r. w świetle dokumentów*, „Biuletyn GKBZH w Polsce” 1971, nr 22, s. 267–270; zob. też T. Stachów, *Represje wobec Kościoła w Krakowie ...*, s. 38.

¹⁴ T. Stachów, *Represje wobec Kościoła w Krakowie ...*, s. 36.

¹⁵ T. Stachów, *Represje wobec Kościoła w Krakowie ...*, s. 42–43; A. Chwalba, *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*, s. 368–371

¹⁶ Zdzisław Gogola, *Dzieje franciszkańskiej Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzeмиę 1918–1939*, Kraków 2011, s. 181–193; D. Synowiec, *Franciszkańskie Studium Filozoficzno-Teologiczne w Krakowie (1892–1971)*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 22(1975) z. 4, s. 210–218; D. Synowiec, *De Ordinis Fratrum Minorum Conventualium Studio Philosophico-Theologico sedem suam Cracoviae habente (1892–1971)*, „Commentarium Ordinis OFMConv.” 70(1973), p. 195–206; S. Barcik, *Franciszkańskie studium w Krakowie*, „Lignum Vitae” 2004, nr 5, s. 71–84; S. Barcik, *Franciszkańskie Studium w Krakowie. Stulecie reerekcji (1892–1992)*, „Wiadomości z Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strepy” 1992 nr 63, z. 3, s. 28–40.

(kustosza generalnego) i przełożonego klasztoru, o. Anzelma Kubita. Jako przełożony znał o wiele lepiej i dokładniej wszystkie ówczesne sytuacje klasztorne. Pewną niedoskonałością tego przekazu jest jednak to, że został spisany dopiero po wojnie i ma charakter raczej wspomnienia. Nakazuje to badaczowi pewną ostrożność ze względu na możliwość niedokładności, a nawet błędów w przekazie danych. Drugim źródłem są urzędowe *Akta Konwentu Krakowskiego*, w których są zawarte urzędowe i oficjalne dokumenty dotyczące klasztoru. Dają one możliwość bezpośredniego rozpoznania danej sprawy. Taki charakter ma także *Księga sprawozdań z posiedzeń grona profesorskiego. 1938–1968*. Jest bardzo ważnym dokumentem do poznania wojennej historii franciszkańskiego seminarium, mieszczącego się w klasztorze.

Wreszcie wspomnienia i opracowania o. Czesława Cezarego Bara. Wspomnienia te i opracowania zyskują swoją wiarygodność przez fakt, że o. Cz. Baran był nie tylko historykiem zakonnym, ale bezpośrednim uczestnikiem wydarzeń, bądź ich świadkiem¹⁷. Można zatem przyjąć, że nie brakowało mu krytycyzmu historycznego w pisanym przekazie.

Wszystkie te dane zostaną skonfrontowane z opracowaniami czasu okupacji w Generalnym Gubernatorskie, szczególnie dotyczącymi Kościoła.

Nastroje i praca w Bazylice

Rok 1939 wydał się być rokiem normalnym. Odczuwano narastające napięcie¹⁸. Społeczeństwo jednak nie bardzo wierzyło w wybuch wojny albo ostatecznie ufało zawartym sojuszom z Francją i Anglią. „Wszyscy mamy nadzieję, że do wojny nie dojdzie”¹⁹.

¹⁷ W dniu wybuchu wojny był w Krakowie „klerykiem-studentem (24 lat), trzeciego roku studiów Seminarium teologicznego o. Franciszkanów” – AFK, syg. E-I-63, C. Baran, *Losy poszczególnych klasztorów franciszkańskich w Polsce w okresie od 1 września 1939 r. do 1 lutego 1941 r.*, mps, Warszawa 1987, s. 5.

¹⁸ Atmosferę tamtych dni opisuje m.in. A. Chwalba, *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*, s. 7–17

¹⁹ Romana Oszczakiewicz, cyt za: 1939. *Wojna? Jak wojna?*, Czerwone i czarne. Warszawa 2019, s. 420.

Ten ogólny nastrój panował także w klasztorze św. Franciszka z Asyżu w Krakowie. Prowadząc między sobą rozmowy, komentując bieżące wydarzenia zakonnicy byli pełni ufności²⁰ i pewności w przyszłe zwycięstwo²¹. Pomimo tego ufnego nastroju klasztor przygotowywał się na czas wojny. Zabezpieczał się przed użyciem ewentualnych gazów trujących, zaciemniał okna, zorganizował obronę przeciwgazową w obrębie zespołu klasztornego. Powyznaczał dla każdego ze swych mieszkańców odpowiednie funkcje i zajęcia na wypadek pożaru lub ataku gazowego. Obroną przeciwlotniczą miał kierować o. Joachim Baran, a zastępować go br. Marek Kamiński, organista²².

Wojna wybuchła. Już 1 września nad Krakowem pojawiły się niemieckie samoloty. Pierwszy ich nalot zastał klasztor na porannej modlitwie²³. Naloty zaczęły się powtarzać i wówczas zakonnicy, na głos syren na mieście, schodzili do tzw. schronu, który został wcześniej przygotowany w kaplicy św. Eligiusza²⁴. Tutaj gromadzili się wszyscy, oprócz braci pełniących dyżury przeciwlotnicze²⁵. Około godziny 6 rano 6 września do miasta od strony południowej przez most Piłsudskiego wjechały pierwsze oddziały niemieckie. Kraków stał się miastem okupowanym przez Niemców. W klasztorze było wówczas 7 kapłanów²⁶, 9 braci zakonnych i 4 aspirantów. Mieszkał tam także ks. generał Piotr Niezgoda²⁷. Dwa dni wcześniej wyjechali klerycy, a także niektórzy zakonnicy (o. Antanazy [Dydek] i Kryspin [Jagła], o. Włodzisław [Neterowicz] i Przemysław [Jagielnicki])²⁸.

²⁰ C. Baran, *Z przeżyć wojennych. Pamiętnik. Kraków, 22 XII 1939 – 2 II 1941*, mps, AFK, sygn. F-I-3, s. 17: „My w klasztorze jesteśmy wszyscy podnieceni. Pełni jednak najlepszej nadziei i ufni w szczęśliwą przyszłość”.

²¹ C. Baran, *Z przeżyć*, s. 14–15: „Każdego z nas przepełnia duma szlachetna. – No, niech tylko Niemcy rozpoczną wojnę – to otrzymają oni za swoje. Anglia i Francja pośpieszą nam na pomoc i Szwabom skórę wytrzepią”.

²² AFK, sygn. E-I-63, C. Baran, *Klasztor franciszkański w Krakowie w początkach drugiej wojny światowej (1939–1941)*, mps, s. 13–14; tenże, *Z przeżyć ...*, s. 17.).

²³ C. Baran, *Z przeżyć*, s. 14; C. Baran, *Klasztor*, s. 10–11.

²⁴ C. Baran, *Z przeżyć*, s. 13.

²⁵ C. Baran, *Z przeżyć*, s. 17; C. Baran, *Klasztor*, s. 14).

²⁶ Z tych „o. Aleksander [Glinka] kapelana urząd spełniał na Prądniku, a o. Faustyn [Bogaczewicz] zastępował proboszcza i wikarego w Raciborowicach” (AFK, sygn. AK-III a-1, *Kronika klasztoru oo. Franciszkanów w Krakowie [1892–1968]*, s. 208).

²⁷ *Kronika*, s. 208.

²⁸ *Kronika*, s. 207.

Zajęcie przez Niemców Krakowa zmieniło nastroje w klasztorze, które stały się bardziej przygnębiające, szczególnie po napaści Sowieckiej Rosji na Polskę. Nowe okupacyjne niemieckie władze prawie co dzień publikowały nowe ogłoszenia odnoszące się do sklepów, powrotu do pracy w urzędach, do walut i Żydów. Ruch panujący przy najbliższym otoczeniu klasztoru, na placu Wszystkich Świętych, gdzie zainstalowała się niemiecka komendantura miasta i gdzie zaczęto przetrzymywać pierwszych aresztowanych, także wpływał przygnębiająco²⁹. Do klasztoru zaczęły docierać wiadomości o aresztowaniach, o uwięzieniach księży i zakonników. Mocno przeżyto wiadomość o uwięzieniu wszystkich jezuitów z klasztoru krakowskiego i osadzeniu ich na Montelupich. Narastał niepokój i stan zagrożenia: Obawiano się by Niemcy nie przeprowadzili wśród zakonników aresztowania.

Nadto klasztor zmagał się z napływem uchodźców. W pierwszych miesiącach okupacji na fali wysiedleń i ucieczek z anektowanych do III Rzeszy polskich obszarów do klasztoru przybywało wielu zakonników. Tu przez pewien czas przebywali księża i klerycy Towarzystwa Chrystusowego³⁰. Wykaz krakowskich klasztorów, w których ulokowano osoby konsekrowane wysiedlone z innych domów zakonnych podaje, że w klasztorze zamieszkało 50 osób³¹. Wówczas w klasztorze było już 70 osób. Pod koniec 1939 r. w klasztorze mieszkało już 85 osób, w tym 10 kapłanów, bracia zakonnicy i klerycy³².

Przenoszone wraz z nimi wiadomości podsycaly narastający niepokój. Narastał także ogólny terror, który dotyczył także klasztor. Notował kronikarz:

„Nadto żyje się w niepokoju. Z powodu braku prasy, radia odcięci jesteśmy od świata i stąd nagminnie szerzy się plotka niosąca wymysły ludzkie, to znów przysyłają różne formularze do wypełnienia o stanie mieszkaniowym, majątkowym, osobowym lub też w tych celach wzywają do gestapo. Gdy zaś słyszy się, że niektórzy zakonnicy z gestapo poszli wprost do więzienia – to wywołuje także ...

²⁹ Plac Wszystkich Świętych był „aut, wojska, jeńców, ludzi, którzy z różnymi sprawami przychodzili do magistratu, a zwłaszcza chcieli się zobaczyć ze znajomymi jeńcami lub pomóc im” (*Kronika*, s. 208).

³⁰ B. Przybyszewski, *Dzieje Kościoła Krakowa w czasie okupacji 1939–1945 (część I)*, „Chrześcijaństwo w świecie” 1979 nr. 10 (82) s. 41.

³¹ Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, sygn. AKMKr T. S. XXVI/192.

³² *Kronika*, s. 215.

niepokój”³³. Z tego też powodu zaprzestano nawet pisania kroniki klasztornej³⁴. Jedynym pragnieniem było przetrwać. Od załamania broniła nadzieja, że wojna się skończy za rok, dwa.

W roku 1941 klasztor, oprócz kleryków i ich wychowawców, liczył 41 osób, w tym 25 ojców, 15 braci zakonnych i jeden aspirant³⁵.

Klasztor starał się nadal normalnie funkcjonować³⁶, dostosowując się do nowych okoliczności, szczególnie przy posłudze duszpasterskiej w bazylice³⁷. Gwardian – o. Anzelm Kubit – starał się „wszystko ująć w karby dyscypliny zakonnej, w klasztorze przywrócić spokój i porządek, poczynić pewne zapasy na przyszłość”³⁸. Zakonnicy starali się spełniać swoje normalne obowiązki. Pisał gwardian tej wspólnoty: „Sami celebруем odpusty, a po Bożym Narodzeniu do Trzech Króli odprawialiśmy sobie rekolekcje, które nas uspokoiły, zachęciły, by w pracy, cierpieniu i modlitwie życie prowadzić i pokrzepiać się nadzieją lepszej przyszłości”³⁹.

Terror jednak wzrastał. Okupant narzucał ograniczenia w zakresie kultu religijnego w przypadku praktyk mających bezpośredni związek z polskim patriotyzmem. W franciszkańskiej bazylice, pomimo wszystkich ograniczeń i zagrożeń, życie religijne toczyło się przepisany torem. Bracia z jeszcze większą gorliwością starali się wypełniać wszystkie swe obowiązki zakonne i kapłańskie. Sprawowano nadal Msze św., spowiadano i odprawiano inne nabożeństwa. Ograniczono jednak zapraszanie gości z okazji różnych uroczystości⁴⁰. W okresie Wielkiego Postu

³³ *Kronika*, s. 219.

³⁴ *Kronika*, s. 221.

³⁵ C. Baran, *Z przeżyć*, s. 101a: „Z tych zaś jeden stale jako kapelan przebywa w szpitalu na Prądniku (o. Aleksander Glinka), jeden zaś na zmianę chodzi codziennie rano na 6.30 celebrować Mszę św. do sióstr Felicjanek na ul. Blich; jeden zaś codziennie celebkuje nieszpory u sióstr Klarysek, u św. Andrzeja. Inni zaś ojcowie są spowiednikami u zakonnic i tak o. gwardian [o. Anzelm Kubit] spowiada siostry na Prądniku i w Kobierzynie, o. Magister [o. Wojciech Zmarz] nowicjuszek na ul. Garncarskiej u Sióstr Sercanek, a o. Hugolin [Czyż] u Sióstr Felicjanek na ul. Smoleńskiej. Co niedziela i święta jeden z ojców celebkuje sumę w kościele ów. Piotra, tam bowiem klasztor pełni funkcję „wikarego”. W naszym zaś kościele kazanie głoszą na sumie o godz. 10-tej. Odbywają się nabożeństwa tercjarские i procesje, a co kwartał „DróŜki” na kruŜgankach, siedmioma odpowiednimi kazaniami”.

³⁶ *Kronika*, s. 208–209; por. C. Baran, *Klasztor*, s. 14–15.

³⁷ *Kronika*, s. 208–209; por. C. Baran, *Klasztor*, s. 14–15.

³⁸ C. Baran, *Losy poszczególnych klasztorów*, s. 6.

³⁹ *Kronika*, s. 215.

⁴⁰ *Kronika*, s. 220.

ojcowie głosili rekolekcje w bazylice i w innych zgromadzeniach zakonnych⁴¹. Urządzano nowenny z kazaniami do Matki Bożej Niepokalanej, do św. Antoniego, św. Franciszka z Asyżu i Matki Bożej Bolesnej. Podczas głównej Mszy św. w niedzielę głoszono kazania, a także o godz. 8 w kaplicy Męki Pańskiej. W ciągu tygodnia śpiewano wotywy: w poniedziałek do bł. Salomei, we wtorek do św. Antoniego, w piątek do Pana Jezusa Miłosiernego w kaplicy Męki Pańskiej, a w sobotę do Niepokalanego Poczęcia. Uroczystości odpustowe zazwyczaj ojcowie celebrowali sami. „Tylko oo. Dominikanie celebrują i głoszą kazania na Matkę Bożą Anielską, oo. Kapucyni na bł. Salomeę i zwykle na św. Franciszka, a ks. gen. Niezgoda głosi słowo Boże; a ks. Biskup sufragan, gdy był w Krakowie, celebrował na Matkę Bożą Bolesną we wrześniu”⁴². Działały przy bazylice: tercjarstwo, Bractwo Matki Bożej Bolesnej, Arcybractwo Męki Pańskiej, Krucjata Dziewcząt.

Spowiadano w bazylice, także u sióstr: Urszulanek, Felicjanek, Służebniczek, Klarysek, Sercanek. Codziennie odprawiano Msze św. u Urszulanek na Starowiślniej, u Sióstr Klarysek; głoszono rekolekcje⁴³. Odprawiano nabożeństwa w Zakładach Sanitarnych w Prądniku, gdzie jeden z ojców od sześciu lat był kapłanem; także w każdą niedzielę w Kobierzynie. Pomagano w parafii na Prądniku Czerwonym, w parafii WW. Świętych w Krakowie; „przy kościele św. Idziego, gdzie odprawiamy w niedziele i święta sumy”⁴⁴.

Mniej jednak głoszono rekolekcji, najwięcej w diecezji kieleckiej koło Jędrzejowa i Skały⁴⁵.

Było to z jednej strony realizacją zaleceń abpa Sapięhy z listu pasterskiego do duchowieństwa z 7 października 1939 r., gdzie Metropolita polecił prowadzenie

⁴¹ *Kronika*, s. 216: „W poście pracy rekolekcyjnej było mało. W naszej bazylice udzielał rekolekcji o. Bonawentura, który nadto przeprowadził rekolekcje w Zawodowych Wyższych Szkołach w Krakowie, na Prądniku Czerwonym jedną serię nauk rekolekcyjnych wygłosił o. Faustyn [Bogaczewicz], a drugą o. Anzelm [Kubit], który nadto miał rekolekcje dla Sióstr Służebniczek w Kobierzynie i Triduum przed odnowieniem ślubów do SS. Klarysek w Krakowie”.

⁴² *Kronika*, s. 231.

⁴³ *Kronika*, s. 228. „Rekolekcje siostrom w Kobierzynie i Mariankom w Węglówce, w Mszanie głosili o. Anzelm [Kubit], o. Hugolin [Czyż], o. Faustyn [Bogaczewicz], o. Wojciech [Zmarz], o. Ireneusz [Żołnierczyk]”.

⁴⁴ *Kronika*, s. 228.

⁴⁵ *Kronika*, s. 228: „Prowadzili te rekolekcje o. Hugolin [Czyż], o. Ireneusz [Żołnierczyk], o. Anzelm [Kubit], o. Cyryl [Nastalski]”.

dalszego normalnego duszpasterstwa w zmienionych wojennych warunkach. Z drugiej strony kierowano się ostrożnością, aby nie narażać się na aresztowania, także wiernych. Od pierwszych bowiem dni urzędnicy niemieccy głosili, że Kościół może funkcjonować o tyle, „o ile (...) nie wychodzi poza mury świątyni”⁴⁶.

Z racji, że katedra została zamknięta przez Niemców, tutaj odbywały się też nabożeństwa, które normalnie były celebrowane w katedrze⁴⁷. Pozbawiony dostępu do katedry abp A. Sapieha nabożeństwa pontyfikalne celebrował w franciszkańskiej bazylice, bądź w bazylice Mariackiej, a także czasem w kościele św. Anny. Kapituła odprawiała swoje nabożeństwa w kościele św. Andrzeja. Tu udzielono sakramentu bierzmowania. W roku 1940 celebrował tutaj w Wielki Czwartek sam Metropolita, w Wielki Piątek ks. prałat Czesław Niemczewski przy obecności Metropolity. W Wielką Sobotę odbyły się święcenia kapłańskie. Metropolita krakowski wyświęcił wówczas 19 swoich alumnów i jednego franciszkanina (o. Apoloniusz Żynel)⁴⁸. Franciszkańska bazylika pełniła funkcję prokatedry⁴⁹. Natomiast Kaplica Matki Bożej Bolesnej „Smętnej Dobrodziejki Krakowa” stała się miejscem, gdzie gromadzili się konspirujący i bojownicy Polskiej Podziemnej na nabożeństwa, nazywając swą patronką Matką Boską Podziemną⁵⁰. Tę ostatnią informację trudno jednak zweryfikować. Trudno także potwierdzić w archiwaliach zakonnych informację podaną przez A. Chwalbę, że odbywały się tutaj również koncerty, recitale artystyczne⁵¹.

⁴⁶ A. Czocher, *Życie religijne wiernych Kościoła rzymskokatolickiego w Krakowie w latach 1939–1945* [w:] *Kościół krakowski 1939–1945*, Kraków 214, s. 65, 70.

⁴⁷ *Kronika*, s. 231: „Ponieważ Niemcy usunęli Księcia Metropolite z katedry wawelskiej u nas przez trzy lata podczas wojny udzielał ks. Arcybiskup generalnych święceń swym klerikom w niedzielę Palmową, celebrował w Wielki Czwartek, asystował w Wielki Piątek, a także zwykle pontyfikalne celebry na rocznice papieskie miały miejsce w naszej bazylice”; Arcybiskup Sapieha po raz ostatni w okresie okupacji celebrował mszę św. w katedrze 1 listopada 1939, jednak już bez udziału wiernych. Następnego dnia ostatnie nabożeństwo odprawiła kapituła. (zob. A. Czocher, *Życie religijne wiernych ...*, s. 65; zob. także B. Przybyszewski, *Dzieje Kościelne Krakowa w czasie okupacji 1939–1945 (część II)*, „Chrześcijanin w świecie” 1979 nr. 11 (83) s. 25–26; J. Sziling, *Kościół chrześcijański...*, s. 124–125).

⁴⁸ *Kronika*, s. 216; por. C. Baran, *Z przeżyć*, s. 101 b.

⁴⁹ Ludwik Piechnik, *Zakony w Archidiecezji Krakowskiej za rządów Adama Stefana Sapiehy* [w:] *Księga Spieżyńska*, red. J. Wolny, t. I: *Archidiecezja Krakowska za pasterzowania Adama Stefana Sapiehy*, Kraków 1982, s. 349.

⁵⁰ B. Przybyszewski, *Dzieje Kościelne Krakowa w czasie okupacji 1939–1945 (część III)*, „Chrześcijanin w świecie” 1979 nr. 12 (84) s. 20–21.

⁵¹ A. Chwalba, *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*, s. 373.

Dbłość o seminarium

Jak już wspomniano, przed wybuchem wojny w klasztorze funkcjonowało Wyższe Seminarium Duchowne. Po wybuchu wojny, na dwa dni wcześniej przed zajęciem miasta przez Niemców, kleryków wysłano do Kalwarii Pałacowskiej koło Przemyśla⁵². Zaczęli oni powracać do klasztoru przy końcu września, tak że rozpoczęto po uroczystości św. Franciszka (4 października) naukę z siedmioma studentami, ale w połowie listopada było ich już 45⁵³. Wnet ta liczba się zmieniła. Seminarium liczyło ponad 70 osób, gdzie „oprócz 50 teologów było 11 filozofów i kilkunastu braci”⁵⁴. Z obcych kleryków przychodził tylko jeden Kanonik Regularny Laterański (Stencel).

Wykłady rozpoczęły się w poniedziałek 9 października. Do 15 listopada wszyscy klerycy pozdawali zaległe egzaminy. W październiku też odbyły się dwie konferencje profesorskie. Na początku listopada kolejna konferencja profesorska ustaliła ostatecznie podział wykładanych przedmiotów. Wówczas, w roku szkolnym 1939/40 wykładano teologię fundamentalną (o. Anzelm Kubit i o. Aleksander Glinka), teologię moralną (o. Czesław Kellar i o. Wojciech Zmarz), Pismo św. (o. Faustyn Bogaczewicz) prawo kanoniczne (o. Wojciech Zmarz), historię kościelną (o. Joachim Bar), liturgikę (o. Aleksander Glinka), medycynę pastoralną, psychologię eksperymentalną, dydaktykę i katechetykę (o. Bonawentura Podhorodecki), śpiew gregoriański (o. Hipolit Eberhardt). Dla jedenastu kleryków przybyłych ze Lwowa rozpoczęto studium filozofii. Wykłady dla nich prowadzili o. Czesław Kellar i o. Bonawentura Podhorodecki⁵⁵.

Studia odbywały się spokojnie, bez większych zaburzeń, tak że można było ukończyć szczęśliwie cały kurs. Wykłady zakończyły się 12 czerwca 1940 r.⁵⁶. Zakończenie roku szkolnego było obchodzone 27 czerwca 1940 roku.

⁵² *Kronika*, s. 206–207; C. Baran, *Klasztor*, s. 17–20; C. Baran, *Losy poszczególnych klasztorów...*, s. 6; AFK, sygn. B-VII c-26, *WSD. Seminarium Teologiczne oo. Franciszkanów w Krakowie. Księga sprawozdań z posiedzeń grona profesorskiego. 1938–1968*, s. 9.

⁵³ Kurs I liczył 12 studentów; kurs II – 15; kurs III – 14, kurs IV – 9; na studium filozofii – 11.

⁵⁴ *Kronika*, s. 215; *Księga sprawozdań ...*, s. 11–12.

⁵⁵ *Księga sprawozdań ...*, s. 10–19; *Kronika*, s. 231.

⁵⁶ Istnieje pewna rozbieżność w przekazie daty zakończenia wykładów. Według „Księgi sprawozdań z posiedzeń grona profesorskiego” miały zakończyć się 8 czerwca (*Księga sprawozdań ...*, s. 13); inne źródła podają, że zakończyły się 12 czerwca

To funkcjonujące normalnym trybem seminarium było wówczas na tle innych krakowskich seminariów pewnym wyjątkiem. Podkreślił to podczas uroczystego zakończenia roku, 27 czerwca 1940 roku, w czterdziestolecie pracy profesorskiej o. Czesława Kellara, kustosz generalny prowincji i gwardian klasztoru o. Anzelm Kubit: „Najprędzej ze wszystkich seminariów duchownych rozpoczęliśmy rok szkolny, dlatego bo oo. Profesorowie zostali w Krakowie, a tylko dwóch (o. Wojciech i Joachim) z posłuszeństwa poszło z klerykami, aby im towarzyszyć; czuwać nad nimi i w nadziei, że na Kalwarii może uda się otworzyć teologię. Normalnie również zakończyliśmy ten rok szkolny, gdy inne seminaria świeckie czy zakonne przeważnie wcześniej rozpuściły swą młodzież, szczególnie z powodu braków aprowizacyjnych lub obawy, aby jej nie brakło”⁵⁷.

W dniu 7 lipca 1940 r. 12 kleryków czwartego roku studiów (za dyspensą) otrzymało w bazylice święcenia kapłańskie z rąk ks. bpa Stanisława Rosponda⁵⁸.

Nowy rok 1940/41 rozpoczęto konferencją profesorską dnia 29 sierpnia 1940 roku, na której ustalono organizację studium na rok 1940/41. Po powrocie kleryków z wakacji w 1940 r. rozpoczęto 8-dniowymi rekolekcjami normalne zajęcia w seminarium⁵⁹. Były one zasadniczo zakazane, stąd też towarzyszyło temu pewne napięcie i ostrożność przy ich prowadzeniu⁶⁰. Dnia 9 września 1940 r. odprawiono przed ołtarzem św. Józefa z Kupertynu, patrona studiów franciszkańskich, uroczyste nabożeństwo inaugurujące nowy roku studiów. Wykłady rozpoczęto 10 września. Prowadzili je: o. Anzelm Kubit (*De fontibus Revelationis, de Fide et de Deo Uno*), o. Aleksander Glinka (*De Trinitate et de Novissimis*), o. Faustyn Bogaczewicz (*Pismo św.; j. hebrajski*), o. Wojciech Zmarz: (teologia moralna), O Joachim Bar (prawo i metodologia pracy umysłowej), o. Aleksander Glinka (liturgika), o. Hugolin Czyż (teologia pastoralna), ks. Tadeusz Kruszyński, prof. Uniwersytetu

(*Kronika*, s. 214; C. Baran, *Losy poszczególnych klasztorów*, s. 7–8;; zob. także C. Baran, *Z przeżyć*, s. 94–95).

⁵⁷ *Księga sprawozdań ...*, s. 15.

⁵⁸ C. Baran, *Z przeżyć*, s. 100. Według *Księgi sprawozdań* z posiedzeń grona profesorskiego wszystkich kleryków było na czwartym roku 15, na trzecim – 14, na drugim – 11, a na pierwszym – 12, czyli razem 52 (*Księga sprawozdań ...*, s. 22–23).

⁵⁹ *Kronika*, s. 218.

⁶⁰ *Kronika*, s. 218: „W teologicznych zakładach nie wolno prowadzić wykładów i tylko w drodze łaski pozwolono na pastoralną, liturgikę. Ostatecznie można wszystko pod to podciągnać, bo Orymatyka i Pismo św. – to pastoralna teoretyczna, moralna, prawo, ascetyka – to pastoralna praktyczna.

Jagiellońskiego (sztuka kościelna), o. Bonawentura Podhorodecki (medycyna pastoralna, psychologia racjonalna i średniowieczna historia Kościoła), o. Hipolit Eberhardt (śpiew gregoriański)⁶¹. Było wówczas „wszystkich kleryków i ojców w seminarium 51, z tego na 4-tym kursie 14-stu (12 ojców), na trzecim 14-tu i na drugim 10-ciu, i na pierwszym 13-tu”⁶².

Rektorem był wówczas o. Bonawentura Podhorodecki, magistrem kleryków o. Wojciech Zmarz, a ojcem duchownym – o. Hugolin Czyż⁶³

Jednakże przy okazji rewizji i dochodzeń gestapo w sprawie o. Bonawentury Podhorodeckiego i br. Rafała Skoczylasa w styczniu 1941 roku Niemcy zorientowali się, że w klasztorze są prowadzone wykłady dla kleryków. Trzeciego lutego 1941 r. gestapo dokonało kolejnej rewizji, teraz w seminarium. Nakazano jego zamknięcie⁶⁴. Rozkazano także przynieść do gestapo listę profesorów i studentów z podaniem imienia i nazwiska, daty i miejsca urodzenia, daty wstąpienia do zakonu, stopnia święceń i roku studiów. Pod pretekstem niedopełnienia tego nakazu chciano aresztować o. Hugolina Czyż, ale po wyjaśnieniach zrezygnowano. Kilkakrotnie przesłuchiowano profesorów. Gwardianowi postawiono zarzut bezprawnego kontynuowania studiów. Po usilnych staraniach klasztoru, pozwolono 18 marca na wznowienie wykładów, pod warunkiem, że do seminarium nie będą przyjmowani nowi kandydaci. Według *Kroniki klasztornej*⁶⁵ pozwolenie to miano uzyskać dopiero w lutym 1943 roku, co jest błędem kronikarza. Żadne bowiem inne źródła nie potwierdzają tej daty. W rzeczywistości 20 marca 1941 wznowiono wykłady, ale już 24 marca po raz kolejny przyszli gestapowcy z ostrzeżeniem, że każde nowe przekroczenie przepisów spowoduje pociągnięcie do odpowiedzialności. Dlatego też, wobec zakazu władz okupacyjnych, musiał przerwać studia, uczestniczący w wykładach, kanonik regularny laterański (Stencel)⁶⁶.

⁶¹ *Księga sprawozdań* ..., s. 20–21; C. Baran, *Z przeżyć*, s. 101a; *Kronika*, s. 231.

⁶² C. Baran, *Z przeżyć*, s. 101a.

⁶³ C. Baran, *Z przeżyć*, s. 101a.

⁶⁴ Szerzej o polityce władz okupacyjnych wobec seminariów w GG: J. Sziling, *Kościół chrześcijański...*, s. 161–188.

⁶⁵ *Kronika*, s. 226: „po sześciu tygodniach, gdyśmy się wychodzili na Pomorską, po różnych upomnieniach, naganach, które jak zaznaczał Siebert trzeba uważać za karę – dano, ale tylko ustnie pozwolenie na prowadzenie wykładów praktycznych, pastoralnych. Było to w lutym 1943”.

⁶⁶ *Księga sprawozdań*, s. 25–26; AFK, sygn. E-I-513, R. Pałaszewski, *Straty personalne i materialne oo. Franciszkanów w prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strepy podczas II*

Rozpoczynając rok szkolny 1941/42 już 8 sierpnia odbyła się konferencja profesorów, na której uchwalono program szkolny na najbliższy rok. Miano kontynuować zajęcia z teologii dogmatycznej (o. Anzelm Kubit, o. Aleksander Glinka), Pisma świętego (o. Faustyn Bogaczewicz), historii kościelnej i patrologii (o. Antoni Zwiercan), prawa kanonicznego (o. Joachim Bar), teologii pastoralnej i wymowy kościelnej (o. Hugolin Czyż), śpiewu (o. Hipolit Eberhardt). Medycynę pastoralną studenci mieli przerobić prywatnie. Wprowadzono naukę j. greckiego (o. Faustyn Bogaczewicz) i o Trzecim Zakonie Franciszkańskim (o. Joachim Bar). Zajęcia dydaktyczne rozpoczęto 9 września 1941 r.

Studentów teologii było wówczas 34, a filozofii 7 ze względu na zakaz władz zabraniających przyjmować nowych studentów bez osobnego pozwolenia i ze względu na trudne warunki gospodarcze. Nie było czwartego roku teologii, który przeniesiono do Radomska. Wraz z nimi wysłano trzech profesorów⁶⁷.

W latach 1942–1943 i następnych seminarium funkcjonowało, jak na to pozwalały warunki wojny i okupacji. Nie prowadzono żadnych zapisów kronikarskich ze względów bezpieczeństwa. Wiadomo tylko, że „w czwartym roku wojny przybyli do śpiewu gregoriańskiego o. Leander Drożdżał, a do liturgiki o. Ireneusz Źołnierczyk. Nadto do wykładów z pedagogiki i katechetyki zaproszono ks. prał. Stanisława Mazanka, a do sztuki kościelnej co czwarty rok ks. prof. [Józef] Kruszyński, do wymowy zaś art. dram. p. [Juliusza] Osterwę. Przy ... obowiązkach urzędowych przygotowali nadto profesory pewne prace do druku, jak: Bibliografię prawa kanonicznego w polskim języku pisanego (o. Wojciech wspólnie z o. Joachimem), o Tercjarstwie (o. Joachim Bar), życiorys sp. O. Melchiora Fordona (o. Anzelm Kubit)⁶⁸. Rektora studium zastępował wówczas o. Wojciech Zmarz⁶⁹. Poza tym nic więcej nie można powiedzieć z powodu braku przekazów historycznych.

wojny światowej w latach 1939–1945, Kraków 189, mps, s. 44–45; AFK, sygn. E-I-236, D. Synowiec, *Wkład franciszkanów polskich w zachowanie i rozwój życia religijnego w latach okupacji (1939–1945)*, mps, s. 21–27; AFK, sygn. E-I-399, K. Malinowski, *Życie i posługa słowa o. Bonawentury Podhorodeckiego (1899–1941), franciszkanina*, Kraków 1984, mps, s. 66.

⁶⁷ *Kronika*, s. 227: Wysłano z nimi trzech profesorów. Magistrem mianowano o. Joachima [Bara], który wykładał prawo kanoniczne i historię Kościoła. Do dogmatyki i liturgii pojechał o. Aleksander [Glinka]; do Pisma św. na pół roku o. Faustyn [Bogaczewicz]. Nadto uczył wymowy kościelnej o. Jakub Półchłopek.; zob. też *Księga sprawozdań*, s. 24–25.

⁶⁸ *Kronika*, s. 231.

⁶⁹ *Księga sprawozdań ...*, s. 33.

Franciszkańskie Seminarium Duchowne przetrwało czas wojny i okupacji. Choć – podobnie jak inne seminaria – przeżywało ograniczenia i szykany, a nawet było zamknięte przez władze okupacyjne, to jednak przetrwało. Mogło to wynikać z dwóch przyczyn. Seminarium funkcjonowało w strukturze klasztoru; klerycy byli także zakonnikami i tak mogli być postrzegani przez władze okupacyjne. Niemcy dość długo nie orientowali się, że w strukturze klasztoru istnieje seminarium, gdzie prowadzono wykłady. Po wtóre, zakonnicy broniący istnienia seminarium, mogli wskazywać, że jest to Studium generalne Zakonu⁷⁰; jego zamknięcie byłoby uderzeniem w cały zakon; mogło to spowodować inne, łagodniejsze, podejście do niego władz okupacyjnych. To ostatnie pozostaje tylko domniemaną hipotezą autora.

Należy jednak podkreślić, że przetrwało dzięki determinacji kustosa generalnego i gwardiana konwentu, o. Anzelma Kubita oraz pozostałych członków wspólnoty. Mimo przesłuchań i szykan nie ulegli strachowi i wytrwali. Nie bali się także podjąć zabiegów u władz okupacyjnych, aby ocalić jego funkcjonowanie. Byli roztropni i odpowiedzialni, przyjmując te ograniczenia, które musieli przyjąć, aby móc dalej funkcjonować.

Aresztowania za działalność konspiracyjną

Nadszedł jednak jeden z najtrudniejszych dni klasztoru. W nocy z 20 na 21 stycznia 1941 roku Niemcy otoczyli klasztor⁷¹. Zbudzono gwardiana i do klasztoru weszło gestapo. Rozpoczęły się przesłuchania i rewizje; szukano współpracowników podziemia. Gestapo zrewidowano celę gwardiana, zakrystię, a następnie cały klasztor: „przeglądali w nocy klasztor, wchodzili do niektórych cel, legitymowali

⁷⁰ Studium to zostało powołane dnia 1 III 1939 r. dekretem o. Bedy Hessa, generała zakonu (D. Synowiec, *Franciszkańskie Studium* ..., s. 217–218; D. Synowiec, *De Ordinis Fratrum Minorum Conventualium Studio Philosophico-Theologico*, p. 205).

⁷¹ *Kronika*, s. 221; *Księga sprawozdań z posiedzeń grona profesorskiego 1938–1969* podaje datę nocy 19/20 stycznia 1941 r. Tak samo Kazimierz Malinowski w pracy magisterskiej (AFK, sygn. E-I-399; *Życie i posługa słowa o. Bonawentury Podhorodeckiego* ..., s. 64). Tę samą datę podał także Tomasz Stachów w swoim opracowaniu *Represje wobec Kościoła w Krakowie w okresie okupacji niemieckiej [w:] Kościół krakowski 1939–1945*, red. Łukasz Klimek, Kraków 2014, s. 48. Należy jednak zaznaczyć, że *Kronika*, na którą się także powołał wspomniany autor podaje datę nocy z 20 stycznia na 21 stycznia 1941 r.

zbudzonych zakonników”. Nie znaleziono poszukiwanych; nawet sprowadzany z Montelupich więzień ich nie rozpoznał. Dopiero na drugi dzień, po południu, inny więzień wskazał na br. Rafała Skoczylasa, którego aresztowano i zapowiedziano mu, „że umieszczony będzie w obozie koncentracyjnym za to, że dawał listy do zakazanej, zbrodniczej organizacji i był pośrednikiem”. Dokonano także powtórnej rewizji w celi o. Bonawentury Podhorodeckiego, gdzie miano odnaleźć obciążające go materiały. Został także aresztowany⁷². Warto tu wspomnieć, że o. Bonawentura miał możliwość ucieczki i ukrycia się. Kiedy gwardian zakomunikował mu, że przyszło po niego gestapo, powiedział też do niego „wolne są jeszcze drugi drzwi”, a ten odrzekł: „nikt za mnie nie pójdzie do obozu”⁷³. Aresztowanych zakonników przetrzymywano do kwietnia 1941 roku w więzieniu na Montelupich, gdzie byli przesłuchiwanii. Następnie 5 kwietnia 1941 roku wywieziono ich do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Tam 7 sierpnia 1941 roku zmarł br. Rafał Skoczylas (nr obozowy: 13681). Natomiast o. Bonawentura Podhorodecki (nr obozowy: 11981) w wyniku katorżniczej pracy i obozowych warunków zachorował na zapalenie nerek. Władze zakonu, dowiedziawszy się o tym, prosiły komendanta obozu o zezwolenie dostarczenia mu odpowiednich lekarstw. Prośba została jednak odrzucona⁷⁴. Doprowadziło to do jego śmierci 8 listopada 1941 r.

Aresztowanie tych dwóch zakonników i ich umieszczenie w obozie nie przerwało dalszej inwigilacji i zastraszania klasztoru przez gestapo, które przychodziło jeszcze kilkakrotnie. Szukano radia i maszyny do pisania. „Gdy go nie znaleźli i mimo wymuszeń, tarmoszenia braci nic się nie dowiedzieli od zakonników, odeszli źli, grożąc, że gdy za trzy dni przyjdą i nie będzie radia, wezmą gwardiana do obozu. „Gdzież ja teraz kupię radio?” – odpowiedziałem im. I uznając, że nie ma radia, już po nie więcej nie przyszli”⁷⁵. Podobnie było z maszyną do pisania. „Nie znaleźli jej, bo była na mieście, ale za to zabrali maszynę o. gwardiana. Gdym się o nią upomniał, powiedzieli gestapowcy: co ci po maszynie, dobrze, żeś sam ocalał”⁷⁶. Wreszcie zagrożono gwardianowi pod grozą obozu

⁷² Całe to zdarzenie dokładnie opisał *Kronice klasztornej* o. Anzelm Kubit, który wówczas był gwardianem klasztoru i był w centrum wydarzeń (*Kronika*, s. 222–223).

⁷³ K. Malinowski, *Życie i posługa słowa o. Bonawentury Podhorodeckiego ...*, s. 65–66.

⁷⁴ K. Malinowski, *Życie i posługa słowa o. Bonawentury Podhorodeckiego*, s. 70.

⁷⁵ *Kronika*, s. 223.

⁷⁶ *Kronika*, s. 223.

koncentracyjnego, aby doniósł każdego telefonicznie do gestapo, gdyby ktoś podejrzany przyszedł z listem.

Także w późniejszym czasie przychodził do gwardiana gestapowiec Paul Siebert. Stwierdził on, że br. Rafał „podawał listy z artykułami do tajnych gazetek, a o. Bonawentura pisał artykuły, miał radio i szereg wykroczeń popełnił przeciw prawom niemieckim”⁷⁷.

Aresztowanie zakonników, groźby pod adresem przełożonego klasztoru, ciągle „odwiedziny” gestapowca P. Sieberta miały wytworzyć w społeczności zakonnej atmosferę zagrożenia i niepewności. Wpisywało się to w ogólną politykę okupantów wobec Kościoła, którego wpływ i znaczenie chciano zmniejszyć lub całkowicie zniszczyć. Wiązało się to z jednej strony z zamiarem likwidacji inteligencji polskiej, a z drugiej strony miało na celu zastraszenie i podporządkowanie Kościoła celom okupanta. Represje o charakterze prewencyjnym i zastraszającym, prześladowania za działalność patriotyczną były na porządku dziennym. W samym Krakowie doświadczyły ich klasztory augustianów, michaelitów i reformatów, niektórych księży diecezjalnych⁷⁸. I w tym względzie franciszkański klasztor podzielał los innych wspólnot zakonnych.

Działalność charytatywna

Zima 1939 r. była dość sroga; mrozy dochodziły do 30 stopni. W tych mroźnych dniach do Krakowa przybywało tysiące wysiedleńców z Poznańskiego, Pomorza i okolic przyłączonych do Rzeczy. Na przełomie 1939/1940 roku około 14 tys. osób znalazło się w mieście. Dla niektórych Kraków był jedynie miejscem przejściowym; stąd udawali się do innych miast lub na prowincję. Inni pozostawali znajdując miejsce schronienia w klasztorach, szkołach i prowizorycznych domach noclegowych⁷⁹.

⁷⁷ *Kronika*, s. 223.

⁷⁸ T. Stachów, *Represje wobec Kościoła w Krakowie ...*, s. 27–57.

⁷⁹ S. Kłodziński, *Pomoc wysiedlonym przez hitlerowców w świetle relacji siostr PSK, Stefanii Rzącowej i Marii Osińskiej*, „Przegląd Lekarski” 1966 nr. 1, s. 87–89; Bronisław Pańk, *Z dziejów zorganizowanej działalności charytatywnej w okupowanym Krakowie [w:] Materiały i Studia*, res. Franciszek Stopniak, t. VII, z. 3, Warszawa 1978, s. 242; Katarzyna Kocińska, *Pomoc charytatywna kościoła krakowskiego w czasie okupacji niemieckiej [w:] Kościół krakowski 1939–1945*, Kraków 214, s. 105.

Ponieważ zapełnili wszystkie domy prywatne, z początkiem lutego 1940 r. klasztory musiały przyjąć nowe ich fale⁸⁰. Franciszkańskiemu klasztorowi przydzielono około 90 osób, przeważnie z Kalisza⁸¹. Zajęli szkolną salę na dole i sześć dużych pokoi na drugim piętrze, od ogrodu, w części seminaryjnej klasztoru, zajmowanej przez kleryków⁸². Klasztor otoczył ich opieką. Zaopatrzył w niezbędne sprzęty (łóżka, stoły, sienniki, lampy). Dostarczał węgla do ogrzewania pomieszczeń, a później opłacał „chleb przydzielony na kartki” i dostarczał „gotowanej i osłodzonej kawy”⁸³. Ich liczba ciągle się zmieniała, ponieważ ludzie starali się znaleźć lepsze warunki życia i migrowali.

⁸⁰ AFK, syg. AK-III-54, *Akta Konwentu Krakowskiego. Rachunki. Korespondencje (1940–1945): Pismo Zarządu Miejskiego w Krakowie do Zarządu Klasztoru oo. Franciszkanów z dnia 13 lutego 1940*; „Od końca roku 1939 przybyli oni do Krakowa z Kalisza, Krotoszyńska, Grudziądza, Bydgoszczy, Poznania. Klasztory przyjmowały ich po ok. 50 osób. W niektórych np. u oo. Augustianów, kapucynów, franciszkanów, pp. norbertanek, duchaczek ponad 100 osób. Zapewniono im tam opał, oświetlenie, sprzęt, bieliznę, lekarstwa a niejednokrotnie posiłki” (B. Pańk, *Z dziejów zorganizowanej działalności charytatywnej ...*, s. 242).

⁸¹ *Akta Konwentu: Spis wysiedlonych z Kalisza, zamieszkałych w klasztorze oo. Franciszkanów, Plac WW. Świętych 5 (26.02.1940); Spis osób przebywających w klasztorze oo. Franciszkanów w Krakowie, pl. WW. Świętych 5, od dnia 26 lutego 1940 r.; Spis wysiedlonych z miasta Kalisza, zamieszkałych w Krakowie w klasztorze oo. Franciszkanów, pl. WW. Świętych 5 (29.II.1940); Imienny wykaz osób zakwaterowanych przez Polskie biuro Kwaterunkowe w Klasztorze oo. Franciszkanów, pl. WW. Świętych 5 (24.04.1940); Spis osób przebywających w klasztorze oo. Franciszkanów w Krakowie, pl. WW. Świętych 5 od dnia 25 kwietnia 1940 r.; Spis osób zamieszkałych w klasztorze oo. Franciszkanów w Krakowie, pl. WW. Świętych 5 od dnia 21 czerwca 1940 r.; Spis osób zamieszkałych w klasztorze oo. Franciszkanów w Krakowie, pl. WW. Świętych 5 od dnia 24 czerwca 1940 r.; Spis wysiedleńców z Kalisza zamieszkałych w klasztorze, maj-czerwiec 1940 r.; Spis osób wysiedlonych z Kalisza, zamieszkałych w klasztorze oo. Franciszkanów w Krakowie, pl. WW. Świętych 5, posiadających karty poboru chleba, cukru i mięsa. (19.08.1940); Spis wysiedleńców z Kalisza zamieszkałych w klasztorze oo. Franciszkanów, pl. WW. Świętych 5 (sierpień 1940); Wykaz osób zakwaterowanych przez polski Urząd Kwaterunkowy w klasztorze oo. Franciszkanów w Krakowie; Wykaz osób.*

⁸² C. Baran, *Z przeżyć*, s. 101 b: „Początkowo klasztor wyznaczył im salę św. Bonawentury, w kamienicy czynszowej, gdzie mieszkali klerycy, cele nr 70, 71, 72 i 73; odgradzają te cele deskami. Sala św. Bonawentury okazała się niepraktyczna. Była za zimna i za duża. Wśród wysiedleńców zaś znajdowała się młodzież i dzieci na rękach matek. Trzeba im było dać cele. Odstąpiono więc jeszcze cele nr 63 i 69”.

⁸³ *Kronika*, s. 216; C. Baran, *Z przeżyć*, s. 101b.

Przyjmując uciekinierów, klasztor został włączony w ogólną akcję krakowskich klasztorów (około trzydziestu), które w swoich budynkach umieszczały wysiedlonych z zachodnich ziem polskich. Stanowiło to pewną ochronę przed dalszymi gwałtownymi zajęciami jego pomieszczeń⁸⁴.

Klasztor miał także udzielać pomocy Żydom. O takiej pomocy wspomina A. Chwalba w swoim opracowaniu; zapisy kronikarskie klasztoru nic jednak na ten temat nie mówią, co wydaje się być zrozumiałe. Wspomniany autor dodaje, że „zasadniczy wpływ na to miało stanowisko księcia metropolity A. Sapiehy, który uważał, że każdy potrzebujący pomocy, niezależnie od wyznania, ma do niej prawo, a obowiązkiem katolika jest jej niesienie”⁸⁵.

Troska o aprowizację

Przez cały czas funkcjonowania klasztoru podczas okupacji niemieckiej jednym z głównych problemów było zapewnienie aprowizacji dla klasztoru. Zanotował kronikarz: „Wojna zastała klasztor nieprzygotowany ani niezaopatrzony materialnie. (...) nie było już w klasztorze pożywienia ani zapasów żywności. Codziennie żywność się kupowało. Żyło się z Opatrzności Bożej”⁸⁶. Teraz okazało się to jeszcze trudniejsze. Żywność było trudno kupić, zdrożała czterokrotnie, a „przed sklepami z chlebem, tłuszczem, cukrem cisną się ogonki liczące czasem do tysiąca osób”⁸⁷. W tej sytuacji w klasztorze już od początku listopada 1939 r. wprowadzono racjonalizowanie przydziału żywności. Każdy otrzymywał porcje wydzielone, zwłaszcza chleb i drugie danie. Głód zaczął dokuczać mieszkańcom klasztoru⁸⁸.

Był to jeden z głównych problemów w klasztorze przez cały czas trwania okupacji. Narastał on z biegiem czasu. Do klasztoru bowiem przybywali zakonnicy z innych klasztorów, czy to na pobyt dłuższy czy krótszy. Był czas, kiedy w klasztorze mieszkało 85 osób, w tym 10 kapłanów i bracia na klerykacie, „gdzie oprócz

⁸⁴ Zob. także B. Przybyszewski, *Dzieje Kościelne Krakowa w czasie okupacji 1939–1945 (część II)*, „Chrześcijanin w świecie” 1979 nr. 11 (83) s. 30–36.

⁸⁵ A. Chwalba, *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*, s. 157–158

⁸⁶ C. Baran, *Losy poszczególnych klasztorów ...*, s. 5.

⁸⁷ *Kronika*, s. 214.

⁸⁸ C. Baran, *Z przeżyć*, s. 96.

50 teologów było 11 filozofów i kilkunastu braci”⁸⁹. Wszystkim należało zapewnić jakieś utrzymanie. Nie rozwiązywały tego problemu wprowadzone stopniowo od listopada 1939 r. przez władze kartki na kolejne produkty żywnościowe. „W początkowym okresie okupacji przydziały kartkowe dla ludności polskiej zaspakajały około 30 proc. dziennego zapotrzebowania”⁹⁰

Zapasy się wyczerpały. Okazyjnie tylko od czasu do czasu zakupiono worek kaszy lub mąki, albo fasoli po cenach zawyżonych⁹¹. Dlatego też odżywianie z każdym dniem było gorsze⁹².

Pierwsze dwa miesiące 1940 r. były krytyczne. Zakonnikom dokuczał głód. „Niektórzy bracia w tym okresie, pracując intensywniej na studium, odczuwali wielkie przemęczenie fizyczne i ból głowy”⁹³. Okupacyjne władze zmniejszyły przydział „chleba o 5 deka dziennie, chcą odciąć zakonnikom przydział cukru, klerycy wydzierają się z odzieży, a nie można ani bielizny, ani innych materiałów kupić”⁹⁴. Przydział kartkowy był za mały; trzeba było kupować żywność od handlarzy. Była ona jednak droga⁹⁵.

⁸⁹ *Kronika*, s. 215.

⁹⁰ A. Czocher, *W okupowanym Krakowie*, s. 81.

⁹¹ *Kronika*, s. 215.

⁹² C. Baran, *Z przeżyć*, s. 98: Na śniadanie bowiem każdy otrzymywał początkowo dwie kromki chleba i garnuszek białej kawy. Na obiad, pierwsze danie stanowiła rzadka zupa, bez chleba, ziemniaki trzeba było „siecią” wyławiać. Na drugie danie była przeważnie kasza jęczmienna lub pęczak bardzo słabo okraszone masłem lub słoniną. W niedziele lub w ważniejsze dni były kluski z mąki pszennej lub żytniej słabo również okraszone. Na kolacje początkowo dawano kwaśne mleko i ziemniaki, potem kapuśniak i ziemniaki, a potem żur i ziemniaki. Żur z ziemniakami był niekiedy trzy cztery razy w tygodniu. Dla odmiany w niektóre dni podawano na kolację zupę bez chleba, a następnie grysik. Odżywianie takie było słabe i niedostateczne. Przeciwno niemu nikt się nie buntował ani nie narzekał. Każdy zadawał się swoją porcją. Zjadłby może i więcej, ale cóż więcej nie było. Ścisnął żołądek paskiem i szedł do pracy. Czuliśmy się szczęśliwi, że możemy przebywać w klasztorze i zdobywać wiedzę, wypełniając swe obowiązki zakonne”.

⁹³ C. Baran, *Z przeżyć*, s. 98.

⁹⁴ *Kronika*, s. 217.

⁹⁵ *Kronika*, s. 216: „Drożyżna rośnie szybko, niektórych artykułów spożywczych, a zwłaszcza tłuszczów bardzo trudno dostać. (...) Nic jednak teraz nie wie się na pewno. (...) Wszystko trwoży się i wzdryga na myśl, że może trzeba będzie jeszcze drugą zimę przetrwać w takich warunkach. Wielu nie czuje już ku temu sił”; C. Baran, *Z przeżyć*, s. 99: „Dla orientacji podaję niektóre ceny artykułów: jajko, które przed wojną kosztowało 5 gr., w lutym 1940 r. trzeba było za nie płacić 30 gr.; metr mąki pszennej przed wojną wynosił 65–75 zł., obecnie – 450

Podczas wakacji 1940 r. w klasztorze pozostało około 40 osób, więc „było lżej i można było trochę się zaopatrzyć”⁹⁶. Kwestia ta jednak wróciła po powrocie kleryków z wakacji. Brakowało klasztorowi środków pieniężnych, albowiem zmniejszyła się liczba klasztorów, które dotychczas płaciły tzw. alumnatyk na utrzymanie kleryków, trzeba było także pamiętać o pokryciu kosztów utrzymania 11 kleryków, którzy przebywali w Niepokalanowie. Wprawdzie na kartki klasztor otrzymywał wówczas chleb (15 deka na osobę), a „w ciągu roku otrzymywano pół kilo mąki, 3 kg cukru, ćwierć funta masła i w jesieni 35 jaj oraz 8 razy mięso”. Braki trzeba było uzupełnić na wolnym, czyli nielegalnym rynku. Wiązało się to jednak z pewnym niebezpieczeństwem aresztowania. Taki handel był bowiem zakazany⁹⁷.

Klasztor jednak jakoś dawał sobie z tym radę. Nadal w refektarzu ilość posiłku wydzielono na osobę. Rosły długi klasztoru. Rósł także niepokój. Narastał bowiem ogólny terror, który dotyczył także klasztor. Sytuacja nieco się poprawiła jesienią 1940 r. Wówczas gwardian poczynił różne zakupy, starając się zabezpieczyć klasztor w potrzebne produkty. Odżywianie zakonników się poprawiło⁹⁸.

W roku 1941 warunki aprowizacji żywnościowej znowu się pogorszyły. Z jednej strony wzrosła liczba mieszkańców klasztoru; z drugiej ciągle wzrost cen na wolnym rynku⁹⁹ i brak zasobów finansowych zmuszały klasztor do maksymalnej oszczędności. Dlatego też przeniesiono – jak już wspomniano – czwarty rok teologii (13 neoprezbiterów) do Radomska.

W roku 1943 w generalnej Guberni przeprowadzono szeroko reklamowaną „reformę aprowizacyjną”. Podniosła ona wartość żywności przydziałowej do 40 proc. dziennego zapotrzebowania¹⁰⁰. W kolejnych jednak latach okupacji pojawiły się

zł; 1 kg kielbasy przed wojną 2 zł – obecnie 10 zł; kg słoniny przed wojną 2 zł., obecnie 13 zł; kg masła przed wojną 3,50 zł. – obecnie 16 zł, itd.”.

⁹⁶ *Kronika*, s. 217.

⁹⁷ *Kronika*, s. 218–219.

⁹⁸ C. Baran, *Z przeżyć*, s. 101.

⁹⁹ A. Czocher, *W okupowanym Krakowie*, s. 81: „Ceny wolnorynkowe w drastyczny sposób odbiegały od oficjalnych i rosły w ciągu całej okupacji, osiągając w grudniu 1944 r. i styczniu 1945 r. swe wojenne maksimum. Na przykład chleb w 1941 r. kosztował 45 razy więcej niż we wrześniu 1939 r., pod koniec 1941 r. 83 razy więcej. Cukier – odpowiednio – dziesięć razy więcej w 1941 r., sto razy w grudniu 1944 r., masło – ponad osiem razy więcej w 1941 r., 88 razy w 1944 r., mięso wieprzowe – dziesięć razy więcej w 1941 r., sto razy w 1944 r.”

¹⁰⁰ *Historia gospodarcza Polski (1939–1989)*, red. J. Kaliński, Warszawa 1996, s. 25.

coraz większe problemy z zakupem produktów przydziałowych, a ich oficjalne ceny także wzrosły. Niedobory trzeba było ciągle uzupełniać na wolnym rynku, gdzie odnotowywano także wzrost cen, szczególnie w 1944 r. Wówczas wycofujące się pobite przez Armię Czerwoną jednostki armii niemieckiej i uciekająca wraz z nimi ludność niemiecka i ukraińska spowodowały w Krakowie znaczny wzrost cen wszystkich artykułów¹⁰¹. Klasztor jednak jakoś sobie radził, chociaż coraz bardziej ubożał. Przetrwał do końca wojny.

Zajmowanie pomieszczeń klasztornych

Następnym problemem, z którym się zmagał w czasie okupacji klasztor była troska o jego przetrwanie klasztoru jako wspólnoty zakonnej w tym konkretnym miejscu.

Już w pierwszych dniach po zajęciu Krakowa zaczęli do niego przychodzić Niemcy. Na początku były to jeszcze wizyty bez większych konsekwencji¹⁰². Niebawem jednak wojsko niemieckie zaczęło rekwirować różne rzeczy. Od klasztoru zażądano łóżek i materacy. Po stwierdzeniu, że są to „liche łóżka i sienniki ze słomy”, odstąpili na parę dni od rekwizycji. Jednak po paru dniach poprzez Zarząd Miejski zażądali wydania „20 poduszek i po targach 8 łóżek i tyle sienników”¹⁰³.

Wnet do tego doszedł strach przed koniecznością opuszczenia klasztoru, bo władze niemieckie rozpoczęły ewakuację całych ulic, wprowadzając tam nowych mieszkańców z Niemiec. Pocieszano się myślą „może nas nie wyrzucą, bo klasztor jest budynkiem starym, liche w nim podłogi, nie ma komfortu nowoczesnego, zwłaszcza centralnego ogrzewania”¹⁰⁴.

¹⁰¹ A. Kamiński, *Diariusz podręczny 1939–1945*, Warszawa 2001, s. 296: „Ceny w pasku od razu podskoczyły. Złoto poszło na 400–500 zł za gram, cukier z 80 zł podskoczył na 130–150, masło z 200 zł na 400.500 zł, mąka z 23 na 36 zł, idt” (zob. też: G. Jeżowski, *Ostatnie miesiące okupacji (czerwiec 1944–styczeń 1945)* [w:] *Kraków. Czas okupacji 1939–1945*, red. M. Bednarek, E. Gawron, G. Jeżowski, B. Zieja, K. Zimmerer, Kraków 2012, s. 429).

¹⁰² *Kronika*, s. 209.

¹⁰³ *Kronika*, s. 210.

¹⁰⁴ *Kronika*, s. 214.

Ten stan się coraz bardziej pogłębiał, tym bardziej że Niemcy nie pozostawili klasztoru w spokoju. Już początkiem r. 1940 klasztor musiał część swoich pomieszczeń – jak wspomniano wyżej – odstąpić wysiedleńcom. Było to dla klasztoru w miarę łatwe do zaakceptowania; był to bowiem jakiś akt miłosierdzia względem uciekinierów. Sytuacja jednak ciągle była napięta.

Rok 1942 przyniósł jej zmianę. W połowie roku „urząd mieszkaniowy, który stworzyli Niemcy, usunął z naszego budynku (kamienicy) wszystkich wysiedlonych i lokatorów, przydzielając im mieszkanie na Kazimierzu po Żydach”¹⁰⁵. Usunięto także klasztornego stróża, a po pewnym czasie zburzono jego domek przy bramie¹⁰⁶. Wówczas także Niemcy chcieli zabrać całe skrzydło południowe klasztoru od ogrodu. Ostatecznie, „po różnych pertraktacjach, spieraniu się, wzięli z klasztoru jeszcze cztery pokoje na pierwszym piętrze, tak że nam pozostało od ogrodu sześć pokoi i sala szkolna”¹⁰⁷.

Zajęte pomieszczenia Niemcy przekształcili w biura „Stadtkommando i Polizei-direktion”. Utworzyli także posterunek policji granatowej przy obecności kilku Niemców. Miał on służyć obronie przeciwlotniczej. Z zachowanych protokołów wynika, że zajmował się wypadkami drogowymi i innymi zdarzeniami w mieście¹⁰⁸. Rezydował tu bowiem Pluton Ruchu i Kolumna Samochodowa Polskiej Policji¹⁰⁹.

Niemcy zajęli także plac przed klasztorem od ul. Franciszkańskiej, naprzeciw pałacu biskupiego. Wycięto tam parę drzew i zbudowano ogrzewane piecami kaflowymi garaże dla kilkanaście samochodów¹¹⁰. Tu także „od czasu do czasu gromadzili się krakowscy Volksdeutsche do różnych rejestracji, zbiórek, a przed różnymi łapankami po mieście, stąd wyruszała zebrana policja niemiecka, wzmocniona przez umundurowanych na zielono Volksdeuschów”¹¹¹.

¹⁰⁵ *Kronika*, s. 233.

¹⁰⁶ Teren dzisiejszego Placu Franciszkańskiego był ogrodzony, a przy bramie był domek stróża, który został zburzony.

¹⁰⁷ *Kronika*, s. 233; *Akta Konwentu: Zastrzeżenia klasztoru oo. Franciszkanów w Krakowie przed zawarciem umowy w sprawie wydzierżawienia gminie m. Kraków budynków klasztornych*.

¹⁰⁸ *Kronika*, s. 233.

¹⁰⁹ *Akta Konwentu: Protokół z dnia 13 stycznia 1942 r.*

¹¹⁰ *Kronika*, s. 233.

¹¹¹ *Kronika*, s. 234.

Jednocześnie klasztorowi zabrano dla firmy niemieckiej Olff Koepke, handlującej jarzynami i owocami, spiżarnię koło kuchni, dwa pomieszczenia za nią oraz trzy piwnice¹¹². Chciano także zabrać krużganki na składy tekstylne¹¹³.

Należy jednak zauważyć, że w tych wszystkich działaniach Niemcy starali się zachować w miarę przyzwoicie. Przede wszystkim działając poprzez Zarząd Miasta zabierali te pomieszczenia na zasadzie umowy pomiędzy klasztorem a miastem. Była to umowa wprawdzie wymuszona, ale zawsze umowa, na mocy której klasztor za te pomieszczenia miał dostać miesięcznie 1302 zł¹¹⁴. Była to zresztą praktyka dość powszechnie stosowana w Generalnym Gubernatorstwie i miała na celu wywołać wrażenie „normalności” i legalności władzy.

Od roku 1943 zaczął się zmierzch chwały i triumfów niemieckich. Na fonce wschodnim wojska niemieckie rozpoczęły odwrót. W związku tym różne formacje wojskowe zaczęły przybywać do Krakowa i zajmować pomieszczenia na swoje potrzeby. Rodziło to narastający niepokój w klasztorze o jego przyszłość, tym bardziej, że „różne komisje chodziły po klasztorze, obliczały cele, korytarze, ich wymiary”¹¹⁵. Nadto, w całym Krakowie co kilka dni otrzymywały coraz to nowe klasztory nakazy eksmisji. Okupacyjne władze rozpoczęły wówczas akcję, która zdążyła do zupełnego zlikwidowania życia zakonnego w Krakowie. Zaczęto ją z końcem roku 1943, największe nasilenie przybrała w styczniu 1944, a trwała jeszcze przez pierwsze półrocze roku 1944¹¹⁶.

Nadszedł rok 1944. Przed Wielkanocą zajęto krużganki na „skład dla przyrządów lotniczych”¹¹⁷. Był to kolejny przypadek, kiedy franciszkańskie krużganki ze słynną galerią biskupów krakowskich, stały się magazynem wojskowym. W okresie

¹¹² *Kronika*, s. 236; *Akta Konwentu: Mietvertrag zwischen Franziskanerkloster in Krakau, Rathausplatz 5 und Fa Olff Koepke & Co.*

¹¹³ *Kronika*, s. 235–236: Gdy jakimś wysokiemu szefowi „pod Baranami” przedstawiłem, że się nie nadają na skład, bo mają wartościowe freski, odbywają się na nich nabożeństwa, przez nie idzie się do kościoła i są wilgotne, tylko ta ostatnia racja przemówiła, na inne powiedział, że teraz epoce niszczenia przez bombardowanie miast niemieckich nie zwraca się uwagi”.

¹¹⁴ AFK, sygn. AK-III-33, *Acta Conventus Cracoviensis ab anno 1888 [ad 1947]*, s. 512–513: *Mietvertrag zwischen dem Franziskanerkloster in Krakau, Rathausplatz 5 als Vermieter, und der Stadt Krakau als Mieter, wird folgender Mietvertrag abgeschlossen.*

¹¹⁵ *Kronika*, s. 245.

¹¹⁶ B. Przybyszewski, *Dzieje Kościoła Krakowa w czasie okupacji 1939–1945 (część II)*, „Chrześcijaństwo” 1979 nr. 11 (83) s. 33–36.

¹¹⁷ *Kronika*, s. 236.

zaboru Austrijacy mieli tu swoje magazyny tabaki dla wojska (1796–1836)¹¹⁸, teraz znowu stały się na parę miesięcy wojskowym niemieckim magazynem części zamiennych dla lotnictwa.

Zajęcie kruzganków przez Niemców nie chroniło klasztoru przed jego dalszą konfiskatą. Pierwotnie chciano zakonników „prawie zupełnie usunąć zostawiając (nam) tylko trzy celki nad kaplicą Matki Bożej, potem oddawano już cały tamten korytarz z siedmioma celkami”¹¹⁹. Klasztor się bronił, tłumacząc, że „że stamtąd nie ma wyjścia ani dojścia bezpośredniego na miasto czy do kościoła, nie ma kuchni, ani wody, ani ustępów i tylko mała garstka się pomieści”¹²⁰. Ostatecznie „za poparciem jednego urzędnika Polaka przyznano nam więcej pomieszczenia”¹²¹. Zakonnicy pozostali w celach w zachodniej części klasztoru i w pomieszczeniach nad kaplicą Matki Bożej. Pomieszczenia we wschodniej i południowej części klasztoru Niemcy zajęli dla wojska. Tutaj zaczęli umieszczać oficerów z różnych formacji. W sumie było ich cztery grupy. „Pierwsza partia, która przysłała przed Wielkanocą, był to tak zwany Sanitätspark (...) „Ta pierwsza grupa, która była cztery miesiące najlepiej się przedstawiała i była najzasobniejszą. Spokojną i dosyć kulturalną była i druga grupa pocztowców „Feldpost”, która przebywała dwa miesiące. Trzecią było jakieś zamaskowane gestapo złożone w większości z Ukraińców, patrzących na nas nienawistnie. Na szczęście siedzieli tylko koło tygodnia. Podejrzaną była także czwarta grupa. Nie wiadomo co robiła, a przybyła z jakimiś damami, które kręciły się koło oficerów, z nimi przebywały”¹²². Miała być jeszcze jedna – piąta grupa – ale jej umieszczenie wstrzymał niemiecki generał, komendant obrony miasta¹²³.

Zajęcie przez Niemców tylko części klasztoru i zamieszkanie niemieckich oficerów w celach na tym samym poziomie, gdzie korytarz klasztorny stał się wspólnym korytarzem dla nich i dla zakonników stworzyło bardzo trudną sytuację dla samych

¹¹⁸ F. Solarz, *Aneks. Kalendarium klasztoru* [w:] *Sztuka w kręgu krakowskich franciszkanów i klarysek*, red. M. Szyma i M. Walczak, Kraków 2020, s. 20–21.

¹¹⁹ Kronika, s. 236.

¹²⁰ Kronika, s. 236.

¹²¹ Kronika, s. 236.

¹²² Kronika, s. 237.

¹²³ Warto zauważyć, że w październiku 1944 roku komendantem obrony „Festung Krakau” został *Generalmajor* Hermann Kruse. Być może chodzi tu właśnie o niego. Według zapisu kronikarskiego zjawił się on w klasztorze w otoczeniu innych niemieckich oficerów i cywili. W rozmowie z gwardianem klasztoru miał oświadczyć, że nie chce aby, aby Kraków spotkał los Warszawy.

zakonników. Musieli bardzo uważać, aby nie spowodować jakiejś nieprzychylniej reakcji Niemców. Trzeba jednak zaznaczyć, że zagrożenie to było najmniejsze przy pierwszych dwóch formacjach, które były dla klasztoru dość znośne. Niekiedy oficerowie z pierwszej formacji, sanitarnej, pozwalali zakonnikom na wzięcie jakiegoś potrzebnego lekarstwa lub opatrunku, którymi był zapełniony korytarz klasztorny. Najbardziej niebezpieczna była sytuacja podczas pobytu gestapo, ale i wówczas zakonnicy zachowali spokój i wytrwali. Gdyby jednak ten stan się utrzymywał dłużej, nie wiadomo czy nie zostaliby zmuszeni do opuszczenia klasztoru.

Należy tu odnotować jeszcze jedną sprawę. Klasztor posiadał tylko jedną kuchnię. Początkowo władze okupacyjne nakazały jej opuszczenie. W tej sytuacji klasztor miał zamiar utworzyć dla siebie kuchnię w jednej małej celce na piętrze klasztoru, ale się nie spieszył. Używano wspólnej kuchni, do czego Niemcy się przyzwyczaili. „Zresztą nasi bracia dużo za nich robili: myli, czyścili kuchnię, nieraz lepsze potrawy z ich materiału dla oficerów robili albo gdyśmy coś mieli lepszego trzeba było podzielić się z niektórymi. Paliliśmy jednak ich węglem”¹²⁴. Pod koniec, kiedy Niemcom zaczęło brakować węgla, korzystano z zapasów klasztornych.

Należy jeszcze odnotować, że zajęto także ogród i podwórze od strony południowej klasztoru. Tutaj Niemcy pobudowali różne szopy, m.in. dla koni stadhauptmanna Krämera¹²⁵; tutaj też trzymali swoje samochody. W ramach przygotowań miasta do obrony przed wojskami radzieckimi¹²⁶, klasztor wraz z magistratem miał stać się „fortecą”; zaczęto przygotowania, wytyczono miejsce na rów, który miał prowadzić z Urzędu Miejskiego, przez ogród, dalej przez planty, do gimnazjum Nowodworskiego¹²⁷.

Pozostałością tego częściowego zajęcia klasztoru było jego częściowe zniszczenie. „Zniszczyli jednak dosyć dużo klasztoru. Pakami poobijali ściany, gzymśy, ułamali w kilku miejscach terrazowe schody, porozlewali w celach tłuszcz od których pozostały trwałe plamy, butami okutymi w gwoździe podniszczyli podłogi,

¹²⁴ Kronika, s. 236.

¹²⁵ B. Przybyszewski, *Dzieje Kościelne Krakowa w czasie okupacji 1939–1945 (część I)*, „Chrześcijanin w świecie” 1979 nr. 11 (83) s. 36.

¹²⁶ *Kronika*, s. 238; zob. także G. Jeżowski, *Ostatnie miesiące okupacji ...*, s. 433–437; A. Chwalba, *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*, s. 431–432.

¹²⁷ *Kronika*, s. 238.

zwłaszcza parkietowe”¹²⁸. Klasztor jednak przerwał. Nieprzerwana od 1237 roku obecność franciszkanów na tym miejscu została utrzymana.

Troska o kulturę i zabytki

Podkreślmy jeszcze raz, że klasztor przez cały czas okupacji starał się normalnie funkcjonować. Podjął działania w celu zabezpieczenia bazyliki i klasztoru przed materialnym zniszczeniem. Pomimo trudnych warunków wojennych, terroru i braku zasobów pieniężnych podjął nawet prace upiększające bazylikę.

W kościele nie było ołtarza Najświętszego Serca Jezusa, dlatego klasztor zamówił u artysty malarza Zdzisława Gedliczki¹²⁹ ołtarzowy obraz, który miał być umieszczony w ołtarzu św. Józefa z Kupertynu¹³⁰. Podjęto także decyzje o pomalowaniu tzw. pierwszej zakrystii, przeprowadzeniu elektryfikacji w kaplicy Męki Pańskiej oraz nastrojenia organów¹³¹.

Wyposażono bazylikę w tym czasie w nowe barokowo rzeźbione ławki, które ustawiono w kościele w trzech rzędach, w każdym po cztery ławki. Zrobił je w ciągu dwóch lat zakonny stolarz i rzeźbiarz, br. Roger Sowiak, który na początku wojny z Łagiewnik k/Łodzi przyjechał do Krakowa¹³².

Nadto klasztor, widząc niszczenie Warszawy i innych miast, postanowił zabezpieczyć przed zniszczeniem cenne witraże Stanisława Wyspiańskiego. W sierpniu 1944 r. zdjęto trzy: Bóg Ojciec, św. Franciszek i bł. Salomea z okien bazyliki i schowano do piwnic klasztornych. Okna oszklono szkłem katedralnym, które później „wobec obowiązującego zaciemnienia pomalowano specjalnym, przepuszczającym światło, lakierem zielonym”. W pierwszych dniach stycznia 1945 r. schowano także obrazy Drogi Krzyżowej Józefa Mehoffera. Z tzw. skarbca klasztornego

¹²⁸ *Kronika*, s. 237.

¹²⁹ Zdzisław Gedlicza (1888–1957) – artysta malarz, grafik, projektant witraży. W latach 1907–1912 studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, był uczniem m.in. Leona Wyczółkowskiego. Od 1950 r. był profesorem na macierzystej uczelni.

¹³⁰ *Acta Conventus*, s. 518, 521, 529; *Kronika*, s. 229.

¹³¹ *Acta Conventus*, s. 518.

¹³² *Kronika*, s. 229; AFK, syg. AK-III-33, *Acta Conventus Cracoviensis ab anno 1888 [ad 1948]*, s. 529.

przeniesiono w inne bardziej bezpieczne miejsca najbardziej cenne i zabytkowe rzeczy¹³³.

Najwięcej jednak kosztów i wysiłków włożył klasztor w tym czasie w upiększenie kaplicy Męki Pańskiej. Jeszcze przed wojną, w 1930 roku, klasztor zamówił u Józefa Mehoffera 14 obrazów stacji Drogi Krzyżowej. Artysta malował je i dostarczał sukcesywnie. W roku 1940 namalował staję VIII: „Pan Jezus spotyka niewiasty płaczące”¹³⁴. W następnym roku przybyła stacja X: „Obnażenie Pana Jezusa”. Brakowało jeszcze do ukończenia całego dzieła stacji XI: Przybicia do krzyża¹³⁵.

Należy przy tym zauważyć, że wiązało się to z nowymi wydatkami finansowymi. Klasztor nie posiadał zasobów finansowych, potrzebował pieniędzy na bieżące utrzymanie, ale nie wstrzymał realizacji rozpoczętego przed wojną dzieła. Swoją pracą, poświęceniem zdobywał potrzebne środki i kontynuował rozpoczęty projekt.

Podejmował nawet nowe przedsięwzięcia. W kaplicy Męki Pańskiej była stara, bardzo zniszczona, kamienna posadzka. Wymagała wymiany i „mimo podnoszącej się gwałtownie drożyzny odważył się klasztor na nową posadzkę”¹³⁶. Zrobiono ją z czarnego i białego marmuru kanaryjskiego, układanego we wzór¹³⁷. Materiał sprowadzono z Kielc, gdzie go kupiono u „jednego Niemca likwidującego swój zakład”. Ułożył ją mistrz Łuczywo według planu danego przez Kunga. Przy wielkim ołtarzu kaplicy zrobiono teraz trzy stopnie zamiast dawnych dwóch. Pracę przy jej układaniu rozpoczęto po uroczystości Wszystkich Świętych 1943 r., a ukończono w lutym 1944 r.¹³⁸.

Podjął także wysiłek zrobienia nowych ławek do kaplicy Męki Pańskiej. Istniejące były stare, spróchniałe i połamane. Postanowiono zrobić nowe, które wykonał w ciągu niecałego roku br. Roger Sowiak według planu inż. Kruga i własnego. Wstawiono więc do kaplicy 28 nowych, dębowych ławek¹³⁹.

Wówczas też odnowiono u Sióstr Felicjanek osiem orantów i przerobiono jeden komplet dalmatyk i kapę¹⁴⁰.

¹³³ *Kronika*, s. 241.

¹³⁴ *Kronika*, s. 220.

¹³⁵ *Kronika*, s. 251.

¹³⁶ *Kronika*, s. 229.

¹³⁷ *Acta Conventus*, s. 517.

¹³⁸ *Kronika*, s. 230.

¹³⁹ *Kronika*, s. 230, 251; *Acta Conventus*, s. 529.

¹⁴⁰ *Kronika*, s. 229.

Nadto, klasztor starał się pamiętać i wyjść z pomocą duchową i kulturową dla ludności. Ograniczenia, jakie niosła okupacja, powodowały, że rozwijało się czytelnictwo. Książka stała się bardzo atrakcyjna wobec ograniczonych innych możliwości rozrywki. Popularnością cieszyły się czynne wypożyczalnie książek. Początkowo były jeszcze otwarte biblioteki działające w ramach instytucji naukowych, organizacji społeczno-zawodowych i stowarzyszeń. Po likwidacji ok. 80 proc. krakowskich bibliotek, pozostały głównie prywatne płatne wypożyczalnie książek lub biblioteki spółdzielcze. To spowodowało, że zaczęto udostępniać biblioteki prywatne, domowe¹⁴¹.

Wyczuwając to zapotrzebowanie klasztor założył bibliotekę z książkami religijnymi, dostępną dla ogółu. Pomysłodawcą i realizatorem tego projektu był o. Cyryl Nastalski, który kierując Trzecim Zakonem św. Franciszka, działającym przy kościele, zaczął powoli przekształcać bibliotekę tej wspólnoty w bibliotekę ogólnodostępną¹⁴². Urządzono ją najpierw w sali włoskiej, ale po zajęciu przez Niemców krążganków, przeniesiono ją do zakrystii kaplicy Męki Pańskiej. Biblioteka ta cieszyła się dość dużą popularnością i funkcjonowała aż do lat dwutysięcznych¹⁴³.

Wojenne straty klasztoru

Wojna jednak się kończyła; zimowa ofensywa wojsk radzieckich rozpoczęła się po Nowym Roku. Niemcy się cofali i niszczyli. W grudniu 1944 r. rozpoczęli niszczenie Jasła. Wyszędliłi wszystką ludność i zaczęli palić i wysadzać domy. Wówczas z jasielskiego klasztoru przyjechali do Krakowa: o. Bartłomiej Szczyrba, jubilat, o. Teofil Bazan i br. Antoni Boczar, jubilat, najstarszy zakonnik w Prowincji. Przywieziono także do Krakowa przechowywany w klasztorze w Jaśle cudowny obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej z Kalwarii Pałacowskiej, „trochę szat i naczyń liturgicznych, przywieziono także trochę połamanych lichtarzy, żyrandoli, piszczałek organowych, jeden nasz dzwon, a drugi zdaje się od fary bez serca”¹⁴⁴.

Po południu 17 stycznia 1945 r. był wielki nalot radzieckich samolotów na Kraków¹⁴⁵. Jedna z bomb, która spadła na ulicę Bracką, spowodowała wypadnięcie

¹⁴¹ A. Czocher, *W okupowanym Krakowie*, s. 115–117.

¹⁴² *Kronika*, s. 228.

¹⁴³ *Kronika*, s. 229.

¹⁴⁴ *Kronika*, s. 240.

¹⁴⁵ G. Jeżowski, *Ostatnie miesiące okupacji ...*, s. 441.

wszystkich szyb w kościelnych i klasztornych oknach. W kościele nie zostało się ani jeno okno. Uległ w połowie zniszczeniu witraż Wyspiańskiego, przedstawiający ogień. W witrażach przedstawiających wodę wypadło kilka szyb. Zniszczał natomiast całkowicie witraż w ramieniu północnym transeptu, przedstawiający Matkę Bożą wśród lilii, dzieło Eugeniusza Dąbrowy Dąbrowskiego. W kaplicy Męki Pańskiej z okien oprawnych w ołów pozostały tylko wiszące strzępy. Zostały także wyrwane futryny z oknami przy drzwiach wejściowych od ul. Brackiej, a także niektóre szyby u bł. Salomei¹⁴⁶. Dnia 18 stycznia sowieckie lotnictwo znowu przeprowadziło kolejny nalot na centrum. Podczas tego nalotu „trzy małe bomby padły na ogród, trzy w klasztor, z których jedna przebiła sklepienie na korytarzu nad Matką Bożą, wyrwała futryny w oknie i wybiła szereg szyb – dwie zaś trafiły na belki dachowe, przetrąciły je, choć były grube, ale same się rozprysły, siejąc zniszczenie na dachu. Również kamienie, które bomba z Brackiej wyrzuciła w koło poprzebijały dach”¹⁴⁷.

Niemcy zaczęli uciekać. Wysadzili jeszcze mosty na Podgórzu i Dębnikach. Wybuchy te spowodowały dalsze zniszczenia w klasztorze. W wielu miejscach powstały dziury na dachu. Zniszczeniu uległy okna od strony południowej i zachodniej klasztoru; prawie połowa szyb wyleciała, niektóre okna uległy całkowitej deformacji. W bazylice pogłębiły się uszkodzenia witraży. Polichromia Wyspiańskiego, zwłaszcza na tarczy między częścią gotycką a barokową kościoła, odpadła z tynkiem. Nawet „wszystkie zamki przy tym wstrząsie puściły i drzwi w kościele czy klasztorze się pootwierały”¹⁴⁸.

Był to już ostatni niejako akord trudnego, okupacyjnego okresu, w którym klasztor pomimo ciągłego zagrożenia ze strony okupanta funkcjonował w miarę

¹⁴⁶ *Kronika*, s. 241: „Po południu 17 (stycznia 1945) był wielki nalot sowieckich samolotów na Kraków. Rzucili kilka bomb ciężkich, a setki małych. Jedna z ciężkich bomb spadła na ulicę Bracką, kierowana na policję przy Franciszkańskiej czy na partyjne domy między Rynkiem a Gołębią”.

¹⁴⁷ *Kronika*, s. 242; „Około godziny 16 znowu nastąpił silny nalot na miasto, przy czym bomby spadły m.in. w bezpośrednim sąsiedztwie gmachu, a mianowicie na klasztor oo. Franciszkanów. Stałem wówczas wraz z kilkoma osobami przed zamkniętą bramą Ratusza, pertraktując z żołnierzami Sonderdienstu wpuszczenie do wnętrza” (*Wspomnienia z oswobodzenia Krakowa w dniach 17 stycznia–11 lutego 1945 r.*, Kraków, 9 stycznia 1946, Biblioteka MHK, sygn. MHK R. 2622, s. 7 – cyt. za G. Jeżowski, *Ostatnie miesiące okupacji* ..., s. 441).

¹⁴⁸ *Kronika*, s. 244; *Akta Konwentu: Wykaz szkód wojennych z 18 marca 1945 r.*

normalnie. Zakonnicy wypełniali swoje obowiązki zakonne i duszpasterskie. Funkcjonowało, z małą przerwą, seminarium. Klasztor uczestniczył w akcji charytatywnej, przyjmując uciekinierów i dzieląc się z nimi chlebem. Nie zrezygnował z troski o substancję zabytkową klasztoru, zabezpieczając ją przed zniszczeniem, a nawet upiększając. Spotkały go podobne represje, jak i inne klasztory i zgromadzenia¹⁴⁹. Zakonnicy nie poddali się terrorowi władz niemieckich, nie załamały ich nawet aresztowania we wspólnocie. Klasztor – pomimo okupacyjnego terroru – nie utracił swej od 1237 roku ciągłej obecności w Krakowie, wpisując się w tych trudnych latach w cierpienia i walkę krakowskiego Kościoła, kierowanego przez abp Adama Sapiehę.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- AFK, sygn. AK-III-54, *Akta Konwentu Krakowskiego. Rachunki. Korespondencje (1940–1945)*.
 AFK, sygn. B-VIIc-26, WSD. *Seminarium Teologiczne oo. Franciszkanów w Krakowie. Księga sprawozdań z posiedzeń grona profesorskiego. 1938–1968*.
 AFK, sygn. AK-III a-1, *Kronika klasztoru oo. Franciszkanów w Krakowie [1892–1968]*.
 AFK, sygn. AK-III-33, *Acta Conventus Cracoviensis ab anno 1888 [ad 1947]*.
 Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, sygn. AKMKr T. S. XXVI/192.
 Baran Cezar Czesław, *Klasztor franciszkański w Krakowie w początkach drugiej wojny światowej (1939–1941)*, mps., AFK, sygn. AK-I-9.
 Baran Cezar Czesław, *Losy poszczególnych klasztorów franciszkańskich w Polsce w okresie od 1 września 1939 r. do 1 lutego 1941 r.* Warszawa 1987, mps, AFK, sygn. E-I-63.
 Baran Cezar Czesław, *Z przeżyć wojennych. Pamiętnik. Kraków, 22 XII 1939 – 2 II 1941*, mps, AFK, sygn. F-I-3.
 Wroński Tadeusz, *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1974.
Wspomnienia z oswobodzenia Krakowa w dniach 17 stycznia -11 lutego 1945 r., Kraków, 9 stycznia 1946, Biblioteka MHK, sygn. MHK R. 2622.
 Kamiński Adam, *Diariusz podręczny 1939–1945*, Warszawa 2001.

¹⁴⁹ B. Przybyszewski, *Dzieje Kościelne Krakowa w czasie okupacji 1939–1945 (część I)*, „Chrześcijanin w świecie” 1979 nr. 10 (82) s. 39–41; T. Stachów, *Represje wobec Kościoła w Krakowie ...*, s. 31–50.

OPRACOWANIA

- Barcik Symeon, *Franciszkańskie studium w Krakowie*, „Lignum Vitae” 2004, nr 5, s. 71–84.
- Barcik Symeon, *Franciszkańskie Studium w Krakowie. Stulecie reerekcji (1892–1992)*, „Wiadomości z Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strepy” 1992 nr 63, z. 3, s. 28–40.
- Bratko Józef, *Gestapowcy*, Kraków 1985.
- Chwalba Andrzej, *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*, Wydawnictwo Literackie 2002.
- Czocher Anna, *Życie religijne wiernych Kościoła rzymskokatolickiego w Krakowie w latach 1939–1945* [w:] *Kościół krakowski 1939–1945*, Kraków 214, s. 62–96.
- Czocher Anna, *W okupowanym Krakowie. Codzienność polskich mieszkańców miasta 1939–1945*, Gdańsk 2011.
- Gogola Zdzisław, *Dzieje franciszkańskiej Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię 1918–1939*, Kraków 2011.
- Grabowski Jan, *Zarząd miejski w czasie okupacji*, „Rocznik Krakowski” 31 (1949–1957), s. 1–22.
- Historia gospodarcza Polski (1939–1989)*, red. J. Kaliński, Warszawa 1996.
- Jeżowski Grzegorz, *Ostatnie miesiące okupacji (czerwiec 1944–styczeń 1945)* [w:] *Kraków. Czas okupacji 1939–1945*, red. M. Bednarek, E. Gawron, G. Jeżowski, B. Zieja, K. Zimmerer, Kraków 2012, s. 428–451.
- Kasprzyk Bogdan, *Między zależnością a samostanowieniem – czasy prezydenckie (1971)*, [w:] *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228–2010)*, t. I (red.) Bogdan Kasprzyk, Kraków 2010, s. 60–62.
- Kmak-Pamirska Aleksandra, *Elementy „religijne” w ideologii i obrzędach narodowosocjalistycznych Trzeciej Rzeszy*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2012, nr 2(34), s. 19–37.
- Kocik Katarzyna, *Pomoc charytatywna kościoła krakowskiego w czasie okupacji niemieckiej* [w:] *Kościół krakowski 1939–1945*, Kraków 214, s. 97–124.
- Leszczyński Kazimierz, *Działalność Einsatzgruppen policji Bezpieczeństwa na ziemiach polskich w 1939 r. w świetle dokumentów*, „Biuletyn GKBZH w Polsce” 1971, nr 22, s. 267–270.
- Łazarewicz Cezary, *1939. Wojna? Jak wojna?*, Warszawa 2019.
- Malinowski Kazimierz, *Życie i posługa słowa o. Bonawentury Podhorodeckiego (1899–1941), franciszkanina*, Kraków 1984, mps., AFK, syg. E-I-399.
- Pałaszewski Roman, *Straty personalne i materialne oo. Franciszkanów w prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strepy podczas II wojny światowej w latach 1939–1945*, Kraków 189, mps., AFK, syg. E-I-513.
- Panek Bronisław, *Z dziejów zorganizowanej działalności charytatywnej w okupowanym Krakowie*, [w:] *Materiały i Studia*, red. Franciszk Stopniak, t. VII, z. 3, Warszawa 1978, s. 226–251.

- Perkowska Urszula, *Adam Stefan Sapieha w latach okupacji hitlerowskiej* [w:] *Kościół krakowski 1939–1945*, Kraków 214, s. 155–192.
- Piechnik Ludwik, *Zakony a Archidiecezji Krakowskiej za rządów Adama Stefana Sapiehy* [w:] *Księga Spieżyńska*, red. J. Wolny, t. I: *Archidiecezja Krakowska za pasterzowania Adama Stefana Sapiehy*, Kraków 1982, s. 339–368.
- Piotrowski Stanisław, *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa 1956.
- Przybyszewski Bolesław, *Dzieje Kościelne Krakowa w czasie okupacji 1939–1945 (część I)*, „Chrześcijanin w świecie” 1979 nr. 10 (82) s. 14–41.
- Przybyszewski Bolesław, *Dzieje Kościelne Krakowa w czasie okupacji 1939–1945 (część II)*, „Chrześcijanin w świecie” 1979 nr. 11 (83) s. 24–22.
- Przybyszewski Bolesław, *Dzieje Kościelne Krakowa w czasie okupacji 1939–1945 (część III)*, „Chrześcijanin w świecie” 1979 nr. 12 (84) s. 17–40.
- Schenk Dieter, *Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora*, Kraków 2009.
- Solarz Franciszek, *Aneks. Kalendarium klasztoru* [w:] *Sztuka w kręgu krakowskich franciszkanów i klarysek*, red. M. Szyma i M. Walczak, Kraków 2020, s. 20–21;
- Sołga Przemysław, *Recenzja: Kościół krakowski 1939–1945*, red. Łukasz Klimek, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2014, „Przegląd Nauk Historycznych” 15:2016 nr 2, s. 392–405.
- Stachów Tomasz, *Represje wobec Kościoła w Krakowie w okresie okupacji niemieckiej* [w:] *Kościół krakowski 1939–1945*, Kraków 214, s. 25–62.
- Stopniak Franciszek, *Materiały do historii seminariów duchownych w latach II wojny światowej* [w:] *Materiały i Studia*, red. Franciszk Stopniak, t. VII, z. 3, Warszawa 1978, s. 53–86.
- Synowiec Damian, *Franciszkańskie Studium Filozoficzno-Teologiczne w Krakowie (1892–1971)*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 22(1975) z. 4, s. 210–218.
- Synowiec Damian, *Wkład franciszkanów polskich w zachowanie i rozwój życia religijnego w latach okupacji (1939–1945)*, mps, AFK, sygn. E-I-236.
- Synowiec Damianus, *De Ordinis Fratrum Minorum Conventualium Studio Philosophico-Theologico sedem suam Cracoviae habente (1892–1971)*, „Commentarium Ordinis OFMConv.” 70(1973), p. 195–206.
- Sziling Jan, *Kościół chrześcijański w polityce niemieckich władz okupacyjnych w generalnym Gubernatorstwie. 1939–1945*, Toruń 1988.